

Polska będzie wolna,  
Kiedy będą żyły prawa...

# sumienie



Warszawa

nr 8

tygodnik Regionalnego Komitetu Obrony  
Więzionych za Przekonania - Mazowsze

do użytku wewnątrzwiązkowego

re.presje  
re.presje  
re.presje  
re.presje

29 września Str. w późnych godzinach wieczornych został ciężko pobity przez nieznaną osobę pracownik NSZZ Solidarność/oddział w Ostrowi Mazowieckiej/. Sprawa została zgłoszona do organów ścigania, a poszkodowany ze względu na ciężkie obrażenia znajduje się w miejscowym szpitalu.

000

W dn. 29-09-81r. w godzinach popołudniowych Prokuratura Rejonowa w Koninie wszczęła śledstwo w sprawie wywieszenia w gablotce Zarządu Regionalnego NSZZ Solidarność w Koninie dwóch plakatów: 1. "Cyk gospodarczy"; 2. "To nic, ale mamy za to socjalizm...". Spośród gabloty zabrano dwóch członków Prezydium Zarządu Regionalnego NSZZ Solidarność w Koninie: Zbigniewa Malidę i Władysława Januszaka. W trakcie rozmowy telefonicznej z wiceprzewodniczącym Zarządu - Zbigniewem Ladosem z Prokuraturą - zatrzymanych oskarżono. W tym samym dniu doręczono oskarżenia stawienia się w Prokuraturze Rejonowej członkom Prezydium, Zarządu i pracownikom etatowym Zarządu Regionalnego w Koninie.

Wzwania otrzymali: Zbigniew Ladosek, Zbigniew Malida, Teresa Buskiewicz, Zbigniew Okoński, Zbigniew Jachymski, Władysław Januszak, Maria Zajbel, Miron Rogacki, Bogumił Naparty, Bronisław Janeczek, Alicja Kłosowska - członkowie Zarządu, Małgorzata Modelka - główna księgowa, Grzegorz Matyjaszczyk - pracownik kolportażu i informacji, Wiesław Wysocki - pracownik sekcji interwencji.

W/w zostali oskarżeni w charakterze świadków w sprawie: "publicznego wyszydzenia ustroju"...

\* Ciąg dalszy na str. 3

## I KRAJOWY ZJAZD...

GDĄŃSK '81

o ujęciu sprawy

Z. Romaszewski w imieniu Komisji Programowej odczytał po raz drugi uchwałę w sprawie Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania /na II torze KMB/. Powie dział On, iż w projekcie mogą istnieć trzy punkty sporne:

1. I KZD należałoby zarządom regionalnym ustanowić KOWP za agendy związkowe;
2. regulaminy regionalnych KOWP zatwierdzać ZR-y;
3. współpracownicy KOWP korzystają ze strony Związku z takiej samej opieki jaka przysługuje każdemu jego członkowi.

Poinformował także, że W. Celiński zgłosił uszczerbienie podważające celowość ustanowienia Komitetów za agendy związkowe. Romaszewski stwierdził, że za ustanowieniem Komitetów za agendy przesewa fakt, iż ostatnio władze prowadzą akcję delegalizacji tych Komitetów. Przeciwno zaś to, że niektóre Komitety pod pozorem akcji w obronie więzionych prowadzą działalność polityczną, nie zawsze zgodną z linią polityki związku. Po burzliwej dyskusji w głosowaniu zdecydowano, że Komitety zostają uznane za agendy Związku.

## bieszczady

Dnia 18 września w godzinach przedpołudniowych w dolinie Gąryńskiego "przybyła" grupa uzbrojonych funkcjonariuszy MO, SB i MSW /dwa samochody z rejestracją kieleckiego i trzy gaziki/. W szeregach zamieszkałym przez osadników zajmujących się od kilku lat wypasem bydła i owiec przeprowadzono rewizję. Zakreślono pisma związkowe Solidarności, pasywano z szafki plakaty o akcji protestacyjnej nie płacenia podatku i komunikaty Komitetu Odwoły Służby Wojskowej. WOP-1601 z trzema paami i 3 cywilów zachowywali się grubożądnie wobec osadników.

Uchwała w sprawie Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania.

Od połowy sierpnia br. władze państwowe rozpoczęły akcję zakazującą wszelkiej działalności Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania. Akcją tej towarzyszą próby zastraszenia i represjonowania działaczy tych Komitetów.

Pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Solidarność stwierdza, że:

Krajowa Komisja Porozumiewawcza uznaje wagę sprawy realizacji pkt 4 Porozumienia Gdańskiego, powołała Uchwałę z dnia 10 grudnia 1980r. Ogólnopolski Komitet Obrony Więzionych za Przekonania. Podjęta przez Komitet Ogólnopolski akcja na rzecz więzionych za przekonania spotkała się z szerokim odzewem społecznym. Jej wynikiem było spontaniczne powstawanie na terenie całego kraju Komitetów działających na rzecz uwolnionych za przekonania. Protestujemy przeciwko uniemożliwianiu działań Komitetów działających na rzecz realizacji akceptowanych przez cały naród porozumień społecznych. Polska powinna być krajem bez więziń politycznych.

1. Pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Solidarność popierając inicjatywę społeczną na rzecz obrony więzionych za przekonania, uznaje Komitety Obrony Więzionych za Przekonania za agendy Związku.

2. Regulaminy działania opracowane przez Krajowy Zjazd Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania zatwierdza Komisja Krajowa.

3. Współpracownicy Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania podlegają ochronie Związku na równi z członkami.

Gdańsk 7.10.1981

Zjazd Delegatów

# równe pięć lat...

Podczas Burdy II tury I Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" profesor Edward Lipiński ogłosił oficjalną decyzję o rozwiązaniu się Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR". Profesor Lipiński oświadczył, że KSS "KOR" zakończył swoją działalność, ponieważ "zadania jego były na swoje barki inne poręcze siły". Jakkolwiek to dotychczasowe osiągnięcia, że od roku KOR został praktycznie wcielony przez "Solidarność" do "solidarności" przejął wszystkie zadania KOR, mając nieporównanie większe możliwości ich realizacji.

Decyzję o rozwiązaniu KSS "KOR" zbiegła się z praniem okiennym w czasie Zjazdu rocznicę założenia Komitetu Obrony Robotników. Na wyznaczoną ocenę działalności KSS "KOR" trzeba jeszcze poczekać. W tej chwili już jednak można powiedzieć, że powstanie Komitetu Obrony Robotników w r. 1976 było faktem przełomowym w historii niezależnych ruchów społecznych w PRL. Była to bowiem pierwsza tego rodzaju niezależna instytucja.

Wystąpienie profesora Lipińskiego zakończyło powien etap w dziejach opozycji demokratycznej w PRL. Dziś przypominać początki KOR i jego genezę na podstawie wypowiedzi Antoniego Macierewicza, wynagrodzonej na "Forum sił antyautokratycznych" w auli warszawskiej SGGW w marcu 1981 r.

## MÓWI ANTONI MACIEREWICZ:

Wbrew temu, co pisał "Trybuna Ludu", Komitet Obrony Robotników nie powstał w Katowicach w r. 1975. KOR powstał 17 lipca 1976 pod salą sądową na ul. Katowickiej, w której odbywał się pierwszy proces robotników Radomia i Ursusa - robotników, którzy w czerwcu tego samego roku protestowali przeciwko podwyżce cen. Postanowiliśmy wraz z grupą znajomych zorganizować dla nich pomoc finansową, a później także prawną. Lpoprowadziliśmy to w efekcie do ukonstytuowania się w ramach Komitetu Obrony Robotników. Tam byli ci ludzie, którzy naczelni? Przewodził wszystkim wydział się oni ze środowiska warszawskich harcerzy, z I Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Romuła Traugotta. Była to drużyna o profilu skautingu, powiaka, jedna z niewielu tego typu, jakie jeszcze istniały. Wskazywał skauting był systematycznie tępiony na rzecz kolektywistycznej formy harcerstwa, wywodzącej się z planistwa. Poszczególne drużyny uderzały się między sobą z nich była "Jedynka", "Jedynka", który rozpoznali, że działania w sferze, wydział się głównie spośród byłych drużynowych czy instruktorów "Jedynki". Absolutna większość z nich nie miała żadnych doświadczeń politycznych. Miał to swoje konsekwencje, że gdy w pierwszych miesiącach akcja pomocy była już na tyle rozwinęta, że obejmowała ponad 20 osób, stało się oczywiste, że Skłuba bezspornie stała depcze po pięć uczestników akcji pomocy, a co gorsza, straszy rodzinny ludzi udzielać im i objętych pomocą. Wtedy zrozumieliśmy, że jest nam niezbędne jakiegoś ochrona samoty. Powstała koncepcja powołania Komitetu Jawnego, który składałby się z osób publicznie znanych - w opinii publicznej byłby on gwarantem Komitetu. Było to tym bardziej konieczne, że prowadzone akcje zbierania pieniędzy. Trzeba było ochronić w opinii publicznej zarówno uczestników Komitetu, jak i ludzi objętych pomocą.

I jedni, i drudzy byli dotknięci represjami. Rozpoczęła się wtedy sytuacja w pewnym sensie dramatyczna, częściowo trwająca do dzisiaj. Miało to miejsce około 1976, że ludzie chętni i gotowi na publiczne podjęcie działań typu organizatorskiego, nieefektywnych (np. zbieranie pieniędzy, pomoc w domu, wrzucanie węzła do piwnicy) - że ludzie ci nie do tak łatwo, jakby należało oczekiwać. Co więcej, że jeśli chodzi o tradycyjną drogową niepodległość, to w dziedzinie odnozą się one do tej części życia, który z dnia na dzień.

W tym czasie (miejscu 76) prowadzono wiele sporów ideowych. Wskazywało mi na tym, aby w Komitecie zgromadzić jak największą liczbę ludzi. Składał się on z maksymalnie różnorodnych grup ludzkich i był w jakimś sensie reprezentatywny dla różnic ideowych wstępujących w ówczesnym kraju. Jednym z istotnych elementów różnicujących był spór między "tajnikami" i "jawnikami" - o to, czy ~~składanie~~ KOR ma działać jawnie, czy tajnie. A byłam na działalności jawna - z kilku względów. Przede wszystkim działalność

jawna posiada ogromną moc wstrząsającą. Tym bardziej w naszym kraju, gdzie totalitaryzm nie opiera się przecież na wieżach, kadłach, obosach pracy i mordach - to były lata 50-te, to są wspomnienia, przeszłość. Teraźniejszość lat 70-tych to odcięcie dostępu do wyjazdów zagranicznych, pieniądze, stawańska i kariery. W takiej sytuacji akt jawnego sporu przeciwko temu systemowi czy też doktrynie - akt jawnych działań poza nim, jawnej obrony swojej postawy są znacząco znaczące dla grupowania się ludzi, dla odbudowy struktury społecznej antyautokratycznej przez 37 lat totalitarnego komunizmu. Dlatego uważałem, że działanie jawne jest niezbędne. To nie znaczy, żeby każdy powielacz stawał na rogu Marszałkowskiej. Znaczący to tylko tyle, że trzeba się pod swoją dżankiem podpisać. Wiele kolegów, którzy później zakazyli ROPGIO, z którym nie dzielili mnie nigdy żadne głębsze różnice ideowe, wykazali się wtedy, że tu jest blokada, że istnieje potworna ilość nawiązań, różnic środowiskowych, sentamentalnościowych, co sprząta, że działalność jawna uważana jest wręcz za prowokację. Skutek był taki, że gdy szukaliśmy ludzi znanych opinii publicznej, którzy mogli by ten KOR utworzyć, to ludzi najbardziej chętnych do tej pracy okazali się ludzie o tradycji marksistowskiej, czyli ludzie, którzy oszpeć wyszli z PZPR, przynajmniej którejś z grup walczącej. Lądnie ci poprzez różne wandry ideowe i lozy osobiste od tej partii odeszli /Kurod, Michnik, Blumsta, Litwini/. Działalność ich polegała nie tylko na firmowaniu, ale podejmowali także konkretne działania organizacyjne.

Do dziś jest to dla mnie czymś, co mnie bardzo boli. Okazało się, że nawet w tym działaniu, które nie było działaniem sensu stricte politycznym /KOR nie był nigdy partią polityczną, był grupą ludzi dobrej woli, którzy wbrew wiarom, niezależnie od nich, podjęli działania na rzecz postawionych praw nie wołany się wszyscy znaleźć. że - ob więcej - inteligencja czy grupy ekspozujące w swoim działaniu tradycję niepodległościową, są raczej wobec tych działań niechętni.

Sam powód KOR też znany. Jestem roku 1977 po uwolnieniu robotników z więzienia przekształcił się w KSS KOR. Rozszerzył cele poza sprawę robotniczą i podjął działania we wszystkich sferach społecznych.

KOR, który się ugrupował do konkretnego działania, składał się od początku z różnych grup ludzkich. A więc po pierwsze - było tam środowisko, które wyszło z marksizmu, z działania w PZPR, w organizacjach młodzieżowych /głównie ZMS/. Była również grupa wywodząca się - jak ja - ze środowisk tradycyjnych, niepodległościowych, ale głównie związanych ze skautingiem, harcerstwem, skupiona wokół "Jedynki". Obie te grupy z różnymi powodzeniami z różną skutecznością dążyły także by działać w sferze ideowo-politycznej. Ale była też bardzo duża grupa w KOR, głównie ludzie starsi wiekiem, którzy ani wtedy, ani później nie chcieli podejmować działalności stricte politycznej, których polityka nie interesowała. Ich zaangażowanie w działalność KOR zaczynało i kończyło się a nie tylko wynikało, z pobudek moralnych. Interesowała ich praca społeczna.

cznikowska. Myślałem to o takich ludziach jak pani Halina Mikołajowska, pani Maria Gosik, kądź Jan Łasotnicki szereg osób nie zwykle istotnych i ważnych dla moralnego kształtu KSS, które od pracy politycznej tezydny się z deleksa.

Drugą sprawą - nie dożyliśmy nigdy do sformułowania programu politycznego. A to właśnie dlatego, że nie udało przy tych wszystkich sporach szacunek dla siebie, świadomość, że jesteśmy tak różni, trzeba wypracowania wspólnego programu doprowadziłyby jedynie do rozpadu. A przy tym ceniliśmy sobie, że udało się nam coś zbudować razem.

Dlatego też działania ideologiczne-polityczne ludzi składających się na KOR koncentrowały się wokół planu, przez nich wydanego. KOR miał być - z różnym powodzeniem, ale takie było założenie - w przeciwnieństwie do planu, prognozy, określone poglądy.

Choć przypomniał tutaj w kilku słowach tę wewnątrz-korowską polemikę:

"Krytyka" - kwartalnik redagowany przez Jacka Kuronia i Anny Michnik. Planem do nastawione było na formułowanie i kontynuowanie tradycji socjalistycznej. "Dzielnym informacyjny" miał podobny profil ideowy, ale by miał teoretyczny. Plan "Robotnik" nastawione było na "pracę ograniczoną" z mniejszym uwzględnieniem teorii. Co było współredaktorem pisan "Głos". Trudno by się było określić profil tego planu w kategoriach tradycyjnie ideowych. Mogłoby przedstawiać tylko kilka podstawowych kanonów. Były one następujące:

Mamy do czynienia ze zniewolnieniem Polski. Zniewolnienie to, kromu kraj nasz poddany jest w myśniu II wojny światowej, są dwa wyznaczniki. Znajdujemy się w sferze wpływu naszego wschodniego sąsiada. Takie sytuacja znane jest nam od czasu lat, kiedy się zakwalifikowaliśmy do tradycji historycznej. To takie obrzędu sytuacji narodowej, a nie 200 lat poutrzały dyktando i ugnęda czy powstanie. Zasadniczo różnica, z jaką mamy dziś do czynienia, polega na tym, że zewnętrżne zniewolnienie jest uzupełnione zniewolnieniem wewnętrżnym, zniewolnienie do wewnątrz, a nie z zewnątrz. Wobec tego zniewolnienie zostaje wprowadzonym czynnik, który jest częścią państwa zewnętrżnego. Myślę tu o PZPR - części światowego ruchu komunistycznego, na czele którego stoją przywódcy ZSRR. W ten sposób suwerenność Polski ograniczona jest zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz. Celem zasadniczym PZPR jest przekształcić społeczeństwo polskie na wzór radziecki, stworzyć nowego człowieka, kierującego się

innymi niż tradycyjnie europejski i chrześcijański systemem wartości, innym systemem moralności i lijalności. Zasadniczym celem, jaki sobie w "Głosie" stawialiśmy, był cel i - etyczny - nie dopuścić do przekształcenia jednostek na wzór "człowieka socjalistycznego"

- polityczny - odzyskać niepodległość od wewnątrz, odzyskać wewnętrzne samostanowienie narodu.

Rozmaite ugrupowania polityczne stawały sobie podobne cele /WLN, PSL, "Znak"/. Różnica polega na tym, że tańta organizacja starała się od działać na centrum, przekształcać PZPR i inne oficjalnie istniejące struktury. Uważałem osasze, że to jest fikcja. Państwo, z którą mamy do czynienia, jest formą samostanowienia opozycji i przekształcania, gę przez uchodźcami do oficjalnych struktur do niczego nie prowadzić. Zasadniczym elementem naszego programu stała się odbudowa społeczeństwa polskiego przez tworzenie niezależnych instytucji społecznych, a także politycznych. I ten program forsowaliśmy - sy, z pewnym przesada powodzeniem. ciąg dalszy na str. 4

# represe represe represe

ciąg dalszy z str. 1

W dniu 29 września wyznaczony był termin procesu Jana KOZŁOWSKIEGO, który przed sierpniem 80r. był działaczem Niezależnego Związku Rolników i redaktorem pisma "Płocówka", a obecnie "Solidarność Wiejska". Rozprawa została odroczone ze względu proceduralnych, a o terminie nie został powiadomiony mecenas Siła-Kowicki/obronca oskarżonego/, a także drugi oskarżony - Tadeusz Kolan. Kolejny termin rozprawy nannaczono na dzień 12 października.

Przed rozprawą funkcjonariusze MO zatrzymali J. Skutnika - działacza NSZZ Solidarność Wiejska Rolników Indywidualnych i A. Rosusa - członka Solidarności, którzy rozdawali ulotki dotyczące sprawy J. Kozłowskiego. Po godzinie zostali zwolnieni po interwencji MKR Rzeszów. Zdaniem funkcjonariuszy MO działalność polegająca na rozdawaniu ulotek przed gmachem sądu jest niedopuszczalną formą nacisku na sąd oraz, że Komitety Obrony Więzionych za Przekonania są organizacją nielegalną.

Dnia 29 września o godz. 4.00 aresztowano pracownika prasowego Regionalnego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania w Bielsku Białym, redaktora T. Wielgożawskiego. Informację tę potwierdził oficer dyżurny MO - kpt Herma. Aresztowano także 2 inne osoby. Jednakże po interwencji przewodniczącego ZR Podbaskidzie u I Sekretarza PZPR w Bielsku Białym zostali zwolnieni.

W mieście na murach salowane są niecenzuralne napisy sakulujące p. Kosmowskiemu - przewodniczącemu Zarządu Regionu. Grupy plakaciarzy jedzą na mieście i sakulują plakataci formatu A-4 napisy, których litery są wielkości prawie 2 metrów.

Ze względu na represjonowanie pracowników Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie przez władze za przynależność do NSZZ Solidarność, Komisja Zakładowa przy Prokuraturze została włączona na czas nieograniczony w skład Komisji Robotniczej Metalników NSZZ Solidarność Kombinatu Metalurgicznego im. Lenina w Nowej Hucie.

Na 600 pracowników Prokuratury w Krakowie jest w Solidarności 40 osób, zaś 90 % z pozostałych nie należy do żadnych związków zawodowych. Władze zdecydowały, że prokuratorzy muszą zdecydować się czy chcą być prokuratorami czy chcą być członkami Solidarności. Prokurator Wojewódzki Bek wydał polecenie rozniesienia brońi wszystkim prokuratorom. Oprócz kilku osób brońi nie przyjęto.

Dnia 1 października zostali przypadkowo zmasakrowani przez studentów członków NSZ, dwaj uczniowie z okoliczności na murach osiedli WSP Rzeszów/prowakacyjna ulotka sakulująca jednego z działaczy NSZ - Radosława Wyrzykowskiego oraz jego ojca Romana /w-cie przewodniczącego KE NSZZ Solidarność WSP/. Ulotki były podpisaną Niezależny Samorządny Związek Powoju Studenckiej. W 20 minut później ulotki tej samej treści zostały rozszlepane wśród domów studenckich WSP. Sprawców tej akcji plakaciami nie udało się ująć. Zidentyfikowano tylko samowchód, który się poruszał. Był to ciężarówka /wgłędnie bar dowry / Fiat 125 nr rejestracyjny 7684 Rze.

W Ministerstwie Administracji, Gospodarki Tarnobrzeg i Cehowny Średowieka dokonuje się bezprawnych przeszukań członków Solidarności przez administrację. Jest to ewidentne naruszenie Konstytucji PRL pkt 4 Porozumienia Gdańskiego, Zamianów Faktów Praw Obywatelski i Obywatela, których sygnatariuszem jest Polska.

1 października wyvano do Komendy Wojewódzkiej lub do Prokuratury Rejonowej w Skarżysku Kamienickim wielu członków NSZZ Solidarność, celem przeszukania ich jako "świadców". Akcja ta jest naruszeniem prawa do wolności słowa i

# Skandal !

W kwietniu 81r. wrócił do kraju Zygmunt Bażuka, jeden z organizatorów strajków w stoczni szeszeńskiej w 1970r - a zginął w Polsce nielegalnie /i po wielu perypetiach podjął pracę w stoczni. Wraz z nim przyjechała Françoise Breton /małka jego późniejszego ścieśka/ i próbowała bezskutecznie uzyskać prawo pobytu w Polsce. Wzięc turystyce na przesłuchano jej do 2.IX.81r., lecz nie wyrażono zgody na ich ślub. Przetrywano papiery, wywigłano się to i owo, to znów owa brakuje podpisu. Wreszcie, gdy wiza straciła swą ważność niedośża pani Bażuka została deportowana do Szwecji. Stałaś wyjechała do Francji. Przebywa obecnie w Paryżu, lecz mimo wszystko pragnie wrócić do ojca swego ścieśka.

druku nagwarantowanych w Faktach Praw Obywatelskich i Politycznych, Konstytucji PRL oraz w ustawie o kontroli prasy, publikacji i widowisk. Tego rodzaju postępowanie aparatu bezpieczeństwa może być zrozumiane tylko jako próba wywierania presji na członków związku, odpowiedzialnych za przepływ informacji.

2 października pomiędzy godz. 17.00, a 18.15 w mieszkaniu państwa Kępcików miał miejsce przeszukiwanie, w którym brało udział 4 funkcjonariuszy MO. Zarekwizowali oni w. im. 56 pozycji niezależnego wydawnictwa chłopskiego, 900 sztuk okładek do książek "Towarzysz Szewczyk" oraz 15 rym papieru formatu A-3 i 16 rym papieru formatu A-4, który był własnością Biuletynu Śląskiego Rolników Indywidualnych, a ponadto 100 kg tektury przeznaczony na drucienne rysunki w przedrukolu.

Nakaz przeszukiwania podpisany był przez w-cie prokuratora wojewódzkiego w Warszawie - Annę Jackowską. W uzasadnieniu sasierek stwierdzono "mają na uwadze iż z akt sprawy wynika, że w mieszkaniu M. i W. Kępcików mogą znajdować się nielegalne druki i wydawnictwa stanowiące dowód w prowadzonym postępowaniu, należy postępować jak na wstępnie", czyli przeprowadzić rewizję. Funkcjonariusze nie potrafili udzielić odpowiedzi na pytanie czy ostatec papier też jest drukiem nielegalnym.

W regionie Częstochowa trwa pogotowie strajkowe w związku z prowadzeniem postępowań przygotowawczych przeciwko pracownikom i działaczom ER NSZZ. Wprawdzie zwolniono z tymczasowego aresztu Mariana Zabramskiego, stosując wobec niego środek silowy, lecz trwają skłany wobec członków NSZZ Solidarność.

W dniu 2 października o godzinie 20.00 zostali zatrzymani zostali przewodniczący Zarządu Regionalnego NSZZ Solidarność w Płocku podczas kolportowania surwisu informacyjnego z wynikiem wyborów oraz ulotki "Każda śmierć przewadnicząca". Zatrzymani zostali: Hirsztawa Ważka - pr. Sekretariatu Barbara Rutkowska - kier. Sekretariatu Mihał Kublak - sekretarz erg. ER Hirsztawa Debaczowski-kierowca. Zostali doprowadzeni na Komendę MO w Płocku. Podczas przeszukiwania funkcjonariusze MO bez nakazu rewizji przeszukali sauchód służbowy organizacji regie należej rekwizujacy pozostałe ulotki. W/w zostali przetrzymywani na Esensie MO do godz. 23.00. Po przeszukiwaniu na skłonicność kolportatu ulotek zostali zwolnieni do domu.

Po zarządzeniu pokwitowania sarkawirawnych rzeczy - ulotki zostały wrócone. Funkcjonariusze zastawili sobie na pamiątkę po i egzemplarz. Kierowcy wrócić na weswanie do stawienia się w dn. 5 października 81r. w Komisariacie MO.

Do 2 października w Płocku funkcjonariusze MO i WSW zatrzymywali przechodniów nieszących ulotki i odbierali im je. Zatrzymanych wykrzystywane jako świadków zamianowania miasta przez pracowników NSZZ

Solidarność. Funkcjonariusze MO obokowali się z zatrzymanymi ludźmi obosowo, a wyraźny sadyssus i brakus ta ktu.

W dniu 1 października w Prokuraturze Wojewódzkiej w Sielcach zostali poddani przeszukiwaniu następujący działacze: Mieczysław Łaba - przewodniczący Maria Donobach - sekretarz Janusz Siewierski - pracownik 99 Prokuratury Interesowały głównie 2 sprawy kolportaż wystawiony niezależnych oraz fakt niezkrępowanego wyposwiadania się na temat zbrodni katyńskich. Przy okazji usiłowano wyśoby informacje dotyczące struktury organizacyjnej oddziału, kierunków i usoty śśadzania, składu osobowego władz itp. J. Siewierski odmówił składzania jakiegokolwiek zeznania. Jak wynika z wypowiedzi prokuratora, postępowanie przeciwko śśadzaczowi w Sokołowie Podlaskim zostało wszczęte na skutek dostarczenia Prokuraturze przez sokołowski komisariat wiejski 88 materiałów rzekomo obciążających śśadzacz.

Dnia 5.X.81r. o godz. 22.10 obrzucono po raz trzeci kamieniami i butelkami Lokal Oddziału NSZZ Solidarność w Skiermaszewie. Dwa poprzednie wypadki zostały przez tuższą Milicję zignorowane. Nie zrobiła ona nic, co mogłoby zabezpieczyć lokal Oddziału i działaczy Oddziału Skiermaszewskiego i szybkiego zmalowania winnych zaistniałych wypadków.

Dnia 6 października Prokurator Wojewódzki wszczął w Poznaniu postępowanie przeciwko W. Wołyńskiemu, sekretarzowi ER NSZZ Solidarność - Wielkopolska, który w dn. 27.VII br. wysłał na budowlę Zarządu Regionalnego 2 plakaty "Cyrk Gospodarczy" i "Wielkiad" Plakaty te według Prokuratury "wysysają i poniżają materialne organa PRL"...

W nocy z 5 na 6 października dokonano własnania do gabloty KE NSZZ Solidarność przy Wojewódzkiej Przewodniczynie Gospodarki Regionalnej i Miejskaniowej w Katowicach. Własnano się także do pomieszczeń Komisji Zakładowej, dokonując tam rewizji. Z zeznań dorozory wynika, że sprawcami byli funkcjonariusze MO, którzy około godz. 22.00 w towarzysztwie dyrektora fotografowali, a następnie zabrał udjęcie pozostawiająco jedynie pobowitowanie. Rewizja w pomieszczeniach II dokonana została bez nakazu Prokuratora.

Dnia 9 października w siedzibie Oddziału NSZZ Solidarność w Ostrołęce odbyły się 2 rewizje, w wyniku których zarekwizowano udjęcia dotyczące "Wzrostu Polski" /17 września 1979r./ oraz około 200 egzemplarzy edawu do Solidarności skierowanego pracy Wolne Związki Zawodowe GSRN. W poniedziałek 12.10.br odbędzie się zebranie Prezydium Oddziału, które zdecyduje o akcji protestacyjnej przeciwko takiemu śśadzaniu organów MO.

W Jablinie 9 października w godzinach rannych niemanii sprawy dokonali aktu profanacji kryjacy wśiedzności upamiętniającego robotniczy protest lata 1980r. umieszczonego przed lubelskimi zakładami naprawy samochodów przez lok szefego. Pożądano wazony z kwiatkami, zasypano ta błięc pamiątkową. Na stojącej obok figurze robotnika z nerwanymi kładkami powieszono struszoną butelką, na jego szyi uwieszano biało-czerwona wstęga.

W dniu 13 października rozpoczął się proces Chrystoforosa Tulasa, oskarżonego o druk i kolportaż dokumentów Konfederacji Polaki Niepodległej. Tulasa broni 3 obrońców sędziy imurali mecenas Woñiak, biorący udział w procesie L. Moczulskiego. Mecenas Woñiak wraz z mecenasem Iwanem wnieśli wstosek o odroczenie rozprawy. Wy. adw. jak stwierdził betatni - akta

ciąg dalszy na str. 4

# reprezje

reprezje (ciąg dalszy ze str.3)

W sprawie zostały mu udostępnione dopiero 9.10.81r. Notatki z posiedzenia Komitetu ds. w związku z toczącej się obecnie w Warszawie procesów KPN nie jest możliwe weryfikacyjne rozpatrzenie sprawy, gdyż zapadła w tej sali decyzja o wyroku może stworzyć dogodny pretekst dla Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. Rozprawę odroczono na 3 tygodnie z możliwością przedłużenia okresu odroczenia.

Pułaski przebywa nadal w Areszcie i jest osadzony z powodu głodówki jaka prowadziła także ze względu na warunki Aresztu Śladowego.

## 5 Lat...

ciąg dalszy ze str 2

Wewnątrz tego programu misiości się TEN - Towarzystwo Kurałów Naukowych, niezależne pisma i tworzenie wolnych związków zawodowych. W tym programie misiości się także wywołanie do niepodległości - przez przywrócenie, wzorem działacza Wojciecha Ziembickiego, tradycji historycznej poprzez jawne demonstracje w święta narodowe. Staraliśmy się współpracować z Wojciechem Ziembickim, Andrzejem Osuną i ich kolegami. Nasz wkład był tam na miarę naszych możliwości, które nie zawsze były największe. Nie są samiaru twierdzić, że bogactwo tych niezależnych grup i działań /a było ich wiele/ by zó wynikiem naszej koncepcji czy inspiracji. Ale jestem rad, że ten element, który wcielił się do politycznej wyśli polskiej, stał się własnością powszechną. Obecnie nie są w zasadzie takiego niezależnego nurtu społ-polit, który by nie umiał tego, za rzecz własną.

Istniejący odczytacie opory pomiędzy ludźmi związanymi z "Głosem" a kolegami z innych pism, głównie z "Krytyki" i "Biuletynu Informacyjnego". Kwestia, która nas swykle dzieliła, był stosunek do PZPR i do możliwości wykorzystania walk frakcyjnych. Tutaj mówiliśmy stanowczo NIE. Naszym celem jest przekształcenie społeczeństwa, odbudowa autentycznych struktur społeczno-politycznych i w śladzie walki frakcyjnej nie będzieny się bawić. Jacek Kuroń był tutaj trochę innego zdania. W maju 1979 sformułował w swym artykule w "Biuletynie Informacyjnym" program esencjalnego związku z grupą frakcyjną dla ratowania Rzeczypospolitej. Nam wydawało się to nieporozumieniem.

Jest jeszcze jedna sprawa - stosunek do "Solidarności". "Solidarność" jest w świadomości społecznej czymś nieporównanie większym niż tylko związek zawodowy. Jest podstawowy czynnik, który wiaź na swoje barki sadzenie przekształcenia istniejącego kształtu państwowości polskiej, tak, aby on został dostosowany do potrzeb i aspiracji tego społeczeństwa, które w "Solidarności" jest zorganizowane.

Jest śmiało, gdy PZPR czy władze PRL zarzucają "Solidarności", że chce być partią polityczną. Ono to są partia polityczna, która reprezentuje 3/4 dorosłych Polaków? To jest dowcip i tak samo dowcip jest, gdy się mówi, że "Solidarność" wiera do "Władzy". Jak może wierzyć do władzy organizacja, która de facto reprezentuje cały naród polski? "Solidarność" jest zorganizowany narodem, który przekształca i dostosowuje do własnych potrzeb, w ramach możliwości geopolitycznych, istniejące struktury państwowe.

I to wszystko.

/Tekst nieautoryzowany/

# co mówią o nas?

## "TIME"

## "ECONOMIST"

W artykule "Wolność, Rumosć, Niepodległość" czytamy z nowej Polsce nad Wisłą. Ruch społeczny ma doprowadzić do wyzwolenia Polski. Brytyjski publicysta pisze, że Polacy wiedzą co leży w ich interesie narodowym. Tylko oni sami powinni zdecydować o swoim losie. Ni komu nie wolno za nich o tym zdecydować, ba...nawet wspominać ani też pouczać pod jakimkolwiek bądź pretekstem. Polska rewolucja pójdzie najpewniej drogą rewolucji francuskiej, tylko kto odegra rolę Jakobińców?...Czyżby KPR? Time nie wierzy w Korowców.

W tej sprawie, że Jacek Kuroń narzucał i zjadł KPR Solidarność swoją ugodową politykę. Dla własnych ambicji go tów on jest zrezygnował z wielu rzeczy, byłoby tylko dojdź do celu. Dla czego więc wawierono, po raz któryś?...

Do sierpnia każdy przeświety Polak w wieku do 40 lat nie mógł się wykażać tradycjami demokratycznymi. Obecnie, w awalony tempie Polacy nadrabiają te zaległości Solidarności, ponieważ jest bardzo liczny ruch, a rząd coraz szerszy - powinna się z każdym dnies bardziej radykalizować! Chociaż Solidarność jest związkiem zawodowym - powinna się upolitycznić! Ciągłe izolowanie się od wszystkich co o pacznie politykę - jest to wielki błąd taktyczny. Nie może być próżni! A w tej chwili, z ludźmi wiadomego kroju - Solidarność została zawieszona w próżni. W 11 roku polskiej rewolucji jest coraz gorzej i nie nie wróży żadnej poprawy. Najgorsza dla Polaków będzie si ma, a przetrwanie jej przez nich widzą Anglii w wyjątkowo czarnych barwach. Jedyną nadzieją na przetrwanie tej siły - to siła kościółca i Solidarności. Miejmy nadzieję, że to wytarcająca siła.

Rząd będzie ignorował zawieszony konstytucji i Zjazdu NSZZ Solidarność. Nigdy nie dojdzie do prawdziwego zaprzyjaźnienia rządu z Solidarnością...

## "OBSERVER"

Polacy powinni dożyć starość do naprawy Rzeczypospolitej. Droga stopniowych reform. Według autorów daleko jest szersza Polakom do chwili gdy staną w obliczu przedkryzysa, na poziomie z początku lat siedemdziesiątych. Trudności gospodarcze Polski - to swoisty przykład szkodliwej i niesukcesyjności polskiego ustroju. Szczęśliwieżesse czas przedstawia widok ustroju socjalistycznego - wawerowy, idealny według nich - ustrój kapitalistyczny.

## "SUNDAY TIME"

Dyktatura Wałęsy uwiadocznia się szczególnie po jego wyborze na przewodniczącego IKP. Zbyt "wielka osobowość", zbyt wiele aspiracji i prywatne oczekuje dnia zżania tego Pana. Zapowiada osaczanie o owłaściwie walczył i co było jego głównym celem.

Co ile sprawdził się Wałęsa z sierpnia ubiegłego roku, o tyle Wałęsa tegoroczny to zupełnie inny człowiek - człowiek wypalony wewnątrz, zastraszony, bądź też nie wierzący w siły ruchu, którego przewodzi. Szkoda, liczyliśmy na Wałęsę...Przeleżenie są jednak obecnie na czasie... A szkoda!...

# oj, nieładnie.. panie siwaki

Prawda, że to absolutnie co innego rzucenie oszczerstwa na przyswoitych obywateli z trybuny KC PZPR, mając za sobą jego poparcie /a może inspirację?/ a co innego, odpowiedź w pojedynkę przed sądem jak szary obywatel PRL?

Prawda, że tam czuł się pan nietykalny, mając przed oczami tyłu swoich towarzyszy na wysokich szczeblach, którzy jeszcze osują się bezpiecznie? Ale to tylko pozory, bo oni czekają na sprawiedliwy osąd narodu za ich nadużycia, nie tylko przeciwko społeczeństwu ale przeciwko kodeksowi karnemu, jako pospolici przestępcy.

Prawda, że poczuli się pan niewiele oszczerstw, że pama towarzysze z KC nie zdołali niczego zatusować i nie mogli zapobiec, by sześcioro pan Domagała wytoczył panu proces?

Czyżby tym razem nie starczyło panu odwagi stanąć przed obliczem sądu by dalej śmiało rzucić oszczerstwa, mając za sobą, szwiaset towarzyszy po fachu, asylerstwo i pogardę społeczeństwa?

Jaka szkoda, że nie mógł pan widzieć tego tłumy zebranego na sali sądowej i na korytarzu, który pragnął zgotować panu prawdziwą owację, należąca wszystkim oszczer-

com pańskiego pokroju!

Rozprawa została odroczona do 4.11.br.

Czy zdołacie się pan wreszcie na odwagę? A może przyjdzie pan w awacie uzbrojonych oddziałów SB, żeby bronić, nie otarć się pan o któregoś z nas, szarych obywateli PRL?

A może się pan boi? Odważ, panie Albinie!

Włos z głowy panu nie spadnie!

Do zobaczenia na sali sądowej!

Rodzina Krajewskich

# APEL!!!

Jeden dzień procesu przymodoów KPN kosztuje 6700 zł./przepraszamy, w nr i podaliśmy sumę wyolbrzymioną - 40.000zł, wynikało to z błędnej informacji/. Zastanów się, którą Rodzinę w Polsce stać na wydatek pół miliona złotych. Proces Leszka Moczulskiego, Tadeusza Stańskiego, Romana Świerczyńskiego, Tadeusza Jandziuszaka trwa już pół roku. Wskazania oskarżonych pobierają jedynie stawki taryfowe ale tygodniowo jest 3 - do 4 sesji procesowych. Pomówmy Rodzinę Przwydoów IPN, poszkodowany brakiem praworządności w całym sądownictwie. Jeżeli każdy przeczyna - czy na ten cel chociaż 1 złotówkę, będzieny mogli podoć nie tylko ja ale i inni poszkodowani. Darczyńcy przyjmujemy w siedzibie Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, ul. Mokotowska 16/20, pokój 59, codziennie w godz. 16.30 - 19.00.

Dziś oni! Jutro My! Bądźmy solidarni! Komitet Obrony Więzionych za Przekonania Regionu Mazowsze

# PROCES PRZYWÓDCÓW

## kpn

Kończy się już czwarty miesiąc rozprawy przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie przeciwko czterem przywódcom Konfederacji Polski Niepodległej i Leszkowi Moczulskiemu, Romanowi Szeremietiewowi, Tadeuszowi Stańskiemu i Tadeuszowi Jendziżakowi. Proces - po ponad półrocznym śledztwie oraz wielomiesięcznych przygotowaniach - rozpoczął się 15 czerwca, a jak wszystkie wskazuje, nie zakończy się w tym roku. Główny oskarżony Leszek Moczulski składał wyjaśnienia przez ponad 2 miesiące.

„Ale nie długotrwał jest w tym procesie najbardziej charakterystyczny, lecz jego treść polityczna. Można powiedzieć, że jest to prawdziwy proces polityczny w PRL, poprzednie bowiem, zwłaszcza te w latach pięćdziesiątych trudno uznać za procesy, gdyż były propagandowymi pogroźkami.

W najlepszym wypadku oskarżeni powołani byli do roli obrońcy własnych przekonań politycznych, w najgorszym wyrok zapadał już po jego wykonaniu. Tym razem oskarżeni są skrupulem jedynie faktem, że odpowiadając z więzienia, co w niczym nie osłabia ostrości ich wypowiedzi. Raczej odwrotnie, bo, jak twierdzi Leszek Moczulski po ostatnim uwikłaniu oskarżonych w lipcu 1981, wygłaszane przez niego poglądy są bardziej autentyczny charakter, jeśli jest on na ławie oskarżonych, oskarżony przez uzberejonego funkcjonariusza „O, nikt nie może przypuszczać, że poglądy te wypowiedziano są o tak, bez pełnej świadomości ewentualnej odpowiedzialności, wyrzanej choćby dżugami latami więzienia.

Wyjaśnienia Moczulskiego były jednym wielkim oskarżeniem tego, co dzieło się w przez tyle lat w Polsce i z Polską. Moczulski nie tylko oskarżał, ale wykazywał, że oskarża już od lat, a rzeczywistość okroju 1980-81 potwierdziła oskarżenie szlachetność tych oskarżeń. Przedstawił, jak formował się program Konfederacji Polski Niepodległej i udowodnił, że jego realizację odpowiada aspiracjom Polaków oraz interesowi Rzeczypospolitej. Ukazał, jak dążenie KPN do działania zgodne z prawem i w granicach obywatelskich spotykało się z brutalnymi, łamiącymi prawo, przestępczymi represjami.

Takich wyjaśnień, jakie składał Leszek Moczulski, nie słyszano jeszcze w sądach przy ul. Leszno.

Następnie zaczęły składanie wyjaśnień Romanowi Szeremietiewowi. Od razu okazało się, że wbrew sugestii „Zolnierza Wolności”, aby rozprawę nazwać procesem przeciwko „Leszkowi Mo-

czulskiemu i jego kompanom” - jest to istotnie proces przywódców Konfederacji Polski Niepodległej. Szeremietiew w sposób głęboko przejmujący ukazał swą drogę do działalności niepodległościowej, ogłaszając program i działalność KPN, a charakterystyczny przeciwnik Konfederacji i stosowa na przeciwko niej metody insynuacji. Wiele uwagi poświęcił zgodności działań KPN z Konstytucją PRL. W toku wyjaśnień ujawniono wiele dokumentów. Szczegółowe wzmianki wywarł Broszura Moczulskiego „Rewolucja bez rewolucji” z 1979 roku, zawierająca m.in. program przekształcenia spodziewanej wówczas eksplozji społecznej w strajk powszechny, który zmusi władzę do głębokich ustępstw i pozwoli zapoczątkować samoorganizację społeczeństwa. Program ten zrealizowany został już rok później, latem 1980. Nie mniejsze wrażenie wywarł już rok później „Progr 44”, opracowany pod kierunkiem Moczulskiego w lipcu 1976 r. Zawiera on postulaty, które wówczas mogły wydawać się utopijne /tak zresztą oceniła to „Kultura Paryska”. Dziś są już w części zrealizowane, a w części stanowią przedmiot negocjacji, zaś pozostałe są sformułowane jako aktualne żądania. „Program 44” postulował zarówno wolne związki zawodowe jako samorząd pracowniczy i to rygorystyczne, nową ordynację wyborczą, kandydaturę odbudowy skutecznego opieki nad zdrowiem społeczeństwa.

Roman Szeremietiew przypominał okoliczności akceptacji tego tekstu przez ówczesne kierownictwo nurtu niepodległościowego. Należało to miejsce w starym dworku, skrytym w podwarszawskim Lesie, w którym jesienią i zimą 1939 roku gen. Karaszewicz-Tokarzewski i płk. Grot-Rowecki przygotowali organizację emali podziemnej, a który w 1963 był siedzibą jednego z ośrodków powstańców.

Proces przywódców KPN staje się wielkim sukcesem politycznym opozycji niepodległościowej, z podejmującymi tutaj oskarżeniami, stwierdzeniami i tezami PZPR nie jest w stanie polemizować. W ciągu czterech miesięcy prasa nie ukazała się w PZPR-owskiej prasie ani jedna pozycja, która byłaby odpowiedzią na to, co głoszą oskarżeni. Nie mogę przeciwstawić się, prasa oficjalna stara się przynajmniej przez wiele tygodni zamieszkała lekniczne notatki, informując, że rozprawa trwa, obecnie nie sąmy nawet tego. To wymuszone milczenie jest kolejnym zwycięstwem oskarżonych.

# O CO OSKARŻENI?

**Art. 123.**  
Kto mając na celu pozbawienie niepodległości, oderwania części terytorium, obalenie przemocy ustroju lub osłabienie siły obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podlega w porozumieniu z innymi osobami działalność zmierzającą do urzeczywistnienia tego celu, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 5 lat albo karze śmierci.

**Art. 128.**  
Kto czyni przygotowania do zbrodni określonej w artykule 123, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 40.

**Art. 133.**  
Kto publicznie nawołuje do czynów skierowanych przeciwko jednemu z państw członkowskich PRL lub takie czyny publicznie pochwala, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

**Art. 270.**  
§ 1.  
Kto publicznie lży, wyszydza i poniża Naród Polski, Polską Rzeczpospolitą Ludową, jej ustroj lub naczelne organy, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

§ 2.  
Tej samej karze podlega ten, kto publicznie pochwala fałszywą wiadomość, jakkolwiek jego odmianą.

**Art. 271.**  
§ 1.  
Kto rozpowszechnia fałszywą wiadomość, jeżeli to może wyrządzić poważną szkodę interesom PRL, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2.  
Jeżeli sprawca dopuszcza się przestępstwa, o którym mowa w § 1, za granicą albo przekazuje wiadomości określone w § 1 obywatelom, prowadzącemu działalność przeciwko interesom politycznym PRL, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

**Art. 273.**  
§ 1.  
Kto dopuszcza się czynu określonego w artykule 270-271, używając druku lub innego środka masowej informacji, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 2.  
Kto w celu rozpowszechnienia sporządza, przechowuje, przewozi lub przesyła pismo, druk lub inny przedmiot zawierający treść określoną w artykule 270-271, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

**Art. 276.**  
§ 1.  
Kto bierze udział w związku mającym na celu przestępstwo, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

§ 2.  
Jeżeli związek ma charakter zbrojny, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 8.

§ 3.  
Kto związek określony w § 1 lub 2 zakłada lub nim kieruje, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 10.

**Art. 278.**  
§ 1.  
Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustroj lub cel ma pozostać tajemnicą wobec organów państwowych, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2.  
Kto związek taki zakłada lub nim kieruje, podlega karze pozbawienia wolności od 5 miesięcy do lat 5.

**Art. 279.**  
Kto urządza zbranie, mające na celu przestępstwo albo takim zabawianiem kieruje, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

## poręczenie

W dniu 13 października mec. Wende złożył na ręce Sądu Wojewódzkiego w Warszawie poręczenie społeczne za trzech oskarżonych przywódców KPN, przetrzymany w areszcie. Poręczenie to wyśtosowała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”.

Mec. Wende w imieniu obrońców wszystkich oskarżonych zapowiedział złożenie wniosku o zmianę środka zapobiegawczego zastosowanego wobec oskarżonych z aresztu na dozór silycyjny.

Nie uzasadniającej szerzej samego wniosku, który wydaje się oczywisty, mec. Wende zwrócił uwagę, że negatywna decyzja sądu stanowiłaby odm-

wę nie tyle wobec oskarżonych czy ich obrońców, ile wobec dziesięciomilionowego związku.

Na zapytanie sędziego prokurator Gonciarz stwierdził, że takie poręczenie posiada swój walor. W związku z tym repliką na wniosek obrony odłożył do następnego posiedzenia Sądu Wojewódzkiego.

Ze względu na stan zdrowia Tadeusza Jendziżaka, ciężko chorego na cukrzycę, który w wyznaczonym terminie musiał przeprowadzić niezbędne badania lekarskie, ogłoszono w procesie przerwę do dnia 21 października.

# o służbie wojskowej

KOMITET PRZECIWKO REPRYSJOM ZA ODMOWĘ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

List Grupy Założycielskiej Komitetu przedrukowałyśmy w słodkowskiej prasie a ozwroka br.

XXXXXXXXXXXX

List przedrukowany w "Wywrotowca" nr 2, czerwiec 1981. Pismo Międzyuczelnianego Komitetu Obrony Władz Politycznych w Lublinie.

My, niżej podpisani, stwierdzając, że osoby, które ze względu na swoje przekonania odmawiają odbycia zasadniczej służby wojskowej, nie posiadają żadnej gwarancji skierowania do służby zastępczej i są zagrożone surowymi sankcjami karnymi, uważając, że naruszanie przepisów w stosunku do tych osób jest jednym z konkretnych warunków demokratyzacji życia w naszym kraju, oświadczamy się, że nieprecyzyjne i niekonsekwentne przepisy mogą być wykorzystane do manipulowania ludźmi, postanowiliśmy utworzyć Komitet Przeciwko Reprysjom za Odmowę Służby Wojskowej.

Celem Komitetu jest:  
1/ wprowadzenie do Konstytucji PRL poprawki o następującej treści:

"Nikt nie może być zmuszony do odbywania służby wojskowej z bronią w ręku wbrew swemu sumieniu",

2/ zmodyfikowania ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL tak, aby każda osoba odmawiająca ze względu na przekonania/uznając za jedyną i wystarczającą dowód tych przekonań oświadczenie zainteresowanej osoby/ odbycia zasadniczej służby wojskowej miała zagwarantowaną możliwość skierowania do zastępczej służby poborowych, polegającej na wykonywaniu pracy w zakładach użyteczności publicznej, przy czym:

a/ praca ta nie może trwać dłużej niż okres odbywania zasadniczej służby wojskowej,

b/ w trakcie jej wykonywania muszą być zapewnione warunki egzystencji nie gorsze niż podczas odbywania zasadniczej służby wojskowej, warunki zakwaterowania oparte na ogólnych zasadach dotyczących hoteli robotniczych a warunki BHP zgodne z przepisami o normalnej pracy zarobkowej,

c/ osoby odbywające zastępczą służbę poborowych mogą być poddane szkoleniu sanitarnemu, jednakże żadne szkolenie nie może wymagać posługiwania się bronią,

d/ osoby odbywające zastępczą służbę poborowych nie mogą być poddane przesłuchaniu w celu wyrażenia woli przeniesienia do innego rodzaju służby,

e/ osoby skierowane do zastępczej służby poborowych muszą mieć możliwość wykonywania pracy nie związanej z produkcją uzbrojenia,

3/ wprowadzenie do ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL artykułu o następującej treści: "Osoby, które ze względu na swoje przekonania odmówią wypełnienia także zastępczej służby poborowych, po uprzednim indywidualnym sędziwnym ich motywacji, mogą być skazane na karę więzienia, przy czym kara ta:

- nie może być dłuższa niż okres odbywania zasadniczej służby wojskowej,

- nie może polegać za sobą utraty prawa do otrzymywania po jej odbyciu paszportu,

- nie może odbywać się specjalnie na ten cel przeznaczonym zakładzie karnym, w którym nie będą się znajdowały osoby skazane na inne przestępstwa, który będzie więzieniem cywilnym o normalnym regulaminie, ze względu na charakter przestępstwa i możliwość społecznej kontroli warunków odbywania kary, nie stosującej żadnych ograniczeń korespondencji,

a/ dążenie w ramach istniejących przepisów do poprawy sytuacji osób odmawiających ze względu na swoje przekonania odbycia zasadniczej służby wojskowej;

b/ zapewnienie im pomocy prawnej, c/ organizowanie kursów medytacji, biernego oporu i autopsychoterapii przygotowujących do odbycia ewentualnej kary więzienia,

d/ informowania społeczeństwa o stosowanych wobec tych osób represjach, e/ informowania społeczeństwa o metodach rozwiązywania kwestii obronnych w innych krajach i podejmowanych tam krokach mających na celu niemasuracja przy tym wolności sumienia i wyznania,

f/ udestąpienie społeczeństwu literatury prezentującej poglądy paucyfalistyczne.

Komitet nasz reprezentuje pogląd, że dążenie do utrzymania aktualnie obowiązujących przepisów może wynikać

jedynie z nietolerancji w stosunku do nielicznej grupy osób o odmiennych przekonaniach niż większość społeczeństwa lub z chęcią wykorzystywania zasadniczej służby wojskowej do celów propagandowych. Polska jest krajem o ugrupowanej tradycji patriotycznej, której wyrazem była zawsze gotowość do obrony ojczyzny z bronią w ręku. W tej sytuacji, jeśli odbywanie zasadniczej służby wojskowej nie będzie połączone z brutalnymi łamaniem charakterów, liczbą osób decydujących się na podjęcie nieatrakcyjnej, ciężkiej pracy w ramach zastępczej służby poborowych nie wpłynie w istotny sposób na zmniejszenie obronności naszego kraju. Z drugiej strony trudno sobie wyobrazić rzeczywiste wychowywanie społeczeństwa w duchu pokoju, jeżeli równocześnie będą poddani przesłuchaniom ludźmi, którzy już dziś zdecydowali się wyrazem stosowania przemocy.

Grupa założycielska KPRMOSK

Tadeusz Wojciech Drwal, 31-936 Kraków, Os. Handlowe 8/125, tel. 494-29, godz. 16.30 - 18.30

Zofia Mulet, 32-311 Rodaki k. Klucza, ul. Rzeka 7.

Do Komitetu przystąpili: Marek Lubliński, UJ II r. Historii Sztuki, Monika Szemberg UJ II r. Historii Sztuki, Krzysztof Sobieralski UJ IV r. Historii Sztuki.

Przepisy prawne

1. Ustawa o powszechnym obowiązku obrony PRL. Dz.U. nr 18, 1979 r., poz. 111, art. 135, art. 136. 2, 3, art. 141 i 224. 3.

2. Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zastępczej służby poborowych /Dz.U. nr 23, 1980 r. poz. 87/.

3. Kodeks Karny /Dz.U. nr 13, 1969 r./.

## WYMANEWROWANIE

Jak można było się spodziewać, powstanie Robotniczego Ruchu Narodowego nie było mile widziane przez władze. Zaraz też odpowiednio instytucje wyczerpały działania zmierzające do wyprostowania tego, co odmielił się próbować skrzywdzić jakiś tam Ruch. Po wydaniu Deklaracji ideowej RRN kilku inicjatorów Ruchu podpisanych pod deklaracją otrzymało wezwanie do Urzędu m. st. Warszawy. Tam wręczono im decyzję Wydziału Spraw Społeczno-Administracyjnych, traktującą Robotniczy Ruch Narodowy jako stowarzyszenie i sakamującą działalności RRN. W odwołaniu kierownictwo RRN wniósło o uchylenie decyzji jako niesprawną, gdyż Robotniczy Ruch Narodowy - autonomiczna grupa Konfederacji Polskiej Niepodległej jest częścią składową KPN - partii politycznej.

Tak więc w myśli obowiązujących w PRL przepisów prawnych nie podlega rejestracji, w związku z czym rozporządzenie Prezydenta RzP. z dn. 27.10.1982 r. nie może dotyczyć RRN. Także struktura Robotniczego Ruchu Narodowego jest wewnętrzną sprawą KPN. Czy próby rozbicia pierwszej w tym kraju po wojnie autentycznej partii robotniczej powiodą się - powiemy za jakiś czas. Na teraz jednak więcej informacji przydałoby się pewnym panom na urzędach. Te chwytliwy, chodź z reguły są poniżej pasa, już znamy.

## do pana Miecia R.

PITANIA DO WICEPREMIERA

/w związku z wypowiedzią H. Rakowskiego dla PAP: "...To już nie głupota lecz zbrodnia polityczna. Z pełną nonszalacją neguje się fakty, że gwarancje dla naszych granic udzielone zostały konkretnej Polsce, a nie Polsce w ogóle. .../

Ja panie wicepremierze urodziłam się się Polką, Polką w ogóle, i w Polsce w ogóle, a więc bez gwarancji, z moją zbrodnią. Mam tę zbrodnię w metryce, w ankiecie personalnej, w dowodzie osobistym, w sercu nade wszystko i w pragnieniu sensownej pracy dla mojego kraju.

A pan ma tylko gwarancje! Ja też mam gwarancje ... na zegarek marki "Zaria", który mi kom - plikuje życie, egzemplarz, jak mówi zegarmistrz, z błędem fabrycznym i ... z gwarancją. Cdy zawodzi mechanizm odmierzający bieg zdarzeń, ścisłym bezcennym dokumentem gwarantujący, lecz chwyty gwarantujemy nie poprawia mego samopoczucia.

Czy więc w mojej sytuacji mogę zdecydować się na podpisanie wspólnego z panem "... oświadczenia stwierdzającego, że słońce wschodzi o czwartej nad ranem ...?"

Czy gwarancje i poczucie rzeczywistości to to samo?

I jak się pan czuje, wicepremierze, wśród trzydziestokilku milionów zbrodniarzy?

Barbara Leszczyńska

P.s. gwarancję na Zarię dawno już porzuciłam, za nową zegarmistrza.

## SZALEŃCZA PODRÓŻ...



W. Kowalski.



# list do posłów na SEJM

## PRL

### SZANOWNI PANOWIE POSŁOWIE...

Wasza moja liczna rodzina, w liczbie 52 osób, jakna jostzej protestuje przeciwko waszej bierności, jaką demonstrujecie nam bezustannie, gdy bezwolnie poswielacie nam jawne łamanie podstawowych praw obywatelskich, nie protestując przeciw haniebnym praktykom obecnych władzów. Protestujemy przeciwko rozpętanej akcji nienawiści i oszczerstw przeciwko wszystkim, którzy domagają się praworządności i życia godnej istoty ludzkiej we własnym kraju. Czy nie stać Was na ten odruch ludzkiej godności, by w miłosierdziu opuścić rolę osłomow, gdy nakazuje się Was parafowanie praktyk i metod rządzenia z przed sierpnia 1980 roku?

Gdy większość posłów odmówi obecnym władcom posłuszeństwa i opuści rolę osłomow, reszta będzie niezgodna niczego uchwalili. Ocknieliście się? Zerwijcie knebłujące Was wiązki, przesłańcie wyżukować się swoim tyranom! Wstańcie z klęczek i podnieście głowy! Dość tego waszego poniżenia!

Stądcie się godnymi posłami swego narodu, bo tylko jemu zobowiązani jesteście służyć a nie garstce sprzedanej kliki. Naród nie chce dłużej sności bezprawia i soplepaństwa, głupoty i marnotrawstwa dóbr ciężko wypracowanych własnymi rękami. Naród nie chce dłużej patrzeć na nieufolność cores to nową klikę rządczących. Nie chcemy dłużej sności świadomego sabotowania wyślików tych wszystkich, którzy przedkładają władzy realne metody ratunku przed ostateczną katastrofą i głodem. Nie dajcie się kupić! Widmo Targowicy nieustannie unosi się na osi osłomow. Okazcie się godni tej krwi przelanej w ostatnich latach 1956-68 - 70-76 - ! Nie dajcie się niczym zastraszyć, bo naród poprze Wasze odwodne działanie odpowiednia czynem. Niech Wasze dzieci, wnuki i prawnuki mają powód do dumy ze swoich przodków bo historia osądzi Was bezlitośnie.

Odwagi i wytrwałości życzy  
Rodzina Krajejskich

"SUMIENIE" jest pismem potrzebnym, jest ciekawym. Poruszane jest tam wiele tematów, ale nie jest czytelnym, ponieważ np. artykuł zaczyna się na stronie 4 lub dalej. Niech będzie pismem poruszającym tematy historyczne i tematy, które nie są poruszane w prasie jak: Złoty FEN Srebrny FEN, torturowanie więźniów w latach 1945 - 1957, itd...

Anna Piskarska

### UT

Od kilku dni dowiaduję się o wydawany piśmie "SUMIENIE", które uważam za jedno z lepiej wydawanych pism Solidarności i nie mogę doczekać się jego wydania. Pismo to ma duże znaczenie dla osób postępowych i logicznie myślących. Życzę Redakcji dalszej pracy. Pismo to jest nam potrzebne.

Józef Adamczewski /Warszawa/

**KSBN**  
klub  
służby  
niepodległości

Dnia 27 września w Gdańsku ogłoszono deklarację celów Klubów Służby Niepodległości, która zawiera 4 podstawowe punkty:

1. praca nad programem gwarantującym suwerenny byt narodu polskiego i podstawowe swobody obywatelskie w oparciu w oparciu o dobro polskiej wspólnoty politycznej.
  2. działania na rzecz przygotowania społecznego do wolnych wyborów do Sejmu oraz terenowych organów przedstawieli wicelaskich - rad narodowych.
  3. podjęcie i popieranie działań społecznych skierowanych do niezawisłości gospodarczej kraju, samorządności terytorialnej i pracowniczej.
  4. upowszechnienie szczególnie wśród młodych Polaków niezależsownej wiedzy historycznej, utrwalanie pamięci narodowej, kultywowanie tradycji niepodległej Rzeczypospolitej, popieranie podobnych inicjatyw oraz współdziałanie w tej dziedzinie w in. z Niezależnym Ruchem Związkowym, Studenckimi, Harcerskimi i Koszatankami. Deklaracja została podpisana przez 50 osób. Na Konferencji prasowej zorganizowanej 28 września Wojciech Ziemiński stwierdził, że Klub Służby Niepodległości jest formą obywatelskiego działania na rzecz wolności obywatelskiej i niezawisłości narodowej.
- "Nie tworzymy żadnej partii politycznej ani organizacji. Jesteśmy ruchem społecznym, porozumieniem obywateli, dla których sprawa wolności i niepodległości Polski i Polaków jest celem nadrzędnym począwszy od 11 17 września 1939r.



## LISTY DO REDAKCJI /opinie o sumieniu/

Drugi numer "SUMIENIA" wskazuje na to, że charakter pisma kształtuje się w kierunku uzyskania swojego oblicza, dość już wyrażonego i określonego. Z pewnością w dalszym rozwoju udoskonalą się technika wydawnicza, należy jednak życzyć aby nigdy nie zawilki nasrój "burzy wiosennej" jaki osunęło na wszystkich stron i wszystkich tekstów "SUMIENIA". Czasopismo nie ma podtytułu "organ walki", ale nawet nie musi go mieć, by świadomość do tego trafiła do Czytelnika.

"SUMIENIE" - bardzo potrzebne pismo! Drugi numer jest o wiele lepszy, poziom podniesiony...oby tak dalej! Gratuluje Redakcji w następnym numerze więcej artykułów polemicznych na tematy naszej zasadniczej i podstawowej działalności.

Andrzej Warabieda  
członek Prezydium  
RKSWP

Pierwszy numer "SUMIENIA" - przypowina trochę groch z kapustą/redaktorzy zbyt wiele tematów usiłują zmieścić w jednym numerze./Scata graficzna w suse nie jest zła, ale osnuu jeden artykuł osiągnie się przez kilka stron, a jest tak z wieloma artykułami. Przeważają się fakowa posoo w tym względzie. Czekam z niecierpliwością na następny numer...

"SUMIENIE" - drugi numer lepszy! Więcej historii jak nas mordowano przez 36 lat.

A.P.

Naprawdę dobra gazeta!  
Marek Janicki

"SUMIENIE" jest bardzo dobrym piśmie i ten tygodnik popieram całym sercem! Daj Boże, aby prawda zwyciężyła...

"SUMIENIE" - bardzo dobre! Proszę o przenieś... Wreszcie coś się dzieje w tym kierunku. Oby więcej odwaznych ludzi. Życzę powodzenia Zespołowi Redakcyjnemu. Sawoś sukcesów i większego nakładu!

Teresa Horadelka  
Warszawa/

"SUMIENIE" - tygodnik bardzo potrzebny... wasz nadzicie, że będzie coraz lepszy pod względem treści i formy. Pierwszy numer był trochę nieduży, osłomow, ale też zawierał wiadomości o których nie wiedziałyśmy. Życzę Redakcji dalszych osiągnięć i reagowania ciekawych wiadomości, potrzebnych społeczeństwu do poznania prawdy.

Tygodnik "SUMIENIE" jest bardzo dobrym tygodnikiem - jest to, to co nam w tej chwili /czasie/ bardzo potrzebne! Nie reszcie wiewy osó - co się dzieje i dzieje. To nie jest tylko moje zdanie, ale i innych, którzy kupuje tygodnik "SUMIENIE". Cieszę się bardzo, że mamy taki tygodnik. Redakcji Tygodnika "SUMIENIE" dalej! takich pomysłów - a w ogóle wszystkiego najlepszego w dalszej pracy...

Dużo prawdy! Bądźcie na zawsze nieocenieni!

Z wielkim szacunkiem dla Redakcji "SUMIENIE"

D. Grochowaka

"SUMIENIE" kapitalne! Redaktorzy świetni! Wszystkiego dalszego...

M. Lesiak

H. Brzeziński





REFORMY GOSPODARCZE PRL

Znamu Siwaka... Uwaga!!! TU MÓWI Albin...

Dnia 30 września w Krasnie odbyło się spotkanie Albina Siwaka z przedstawicielami związków zawodowych. Albin powiedział między innymi o Książce Obrony Narodowej...

Spotkanie z Albinem Siwakim odbyło się w Szkole Muzycznej, która otoczona była funkcjonariuszami SB i przedstawicielami związków branżowych...

Chłopcy plakato wc y

Czyli piosenka o innej brigadzie "SOLIDARNOSCI" ODANSKIEJ

Tutaj w Odansku stoja mury, Cierpią, bo nie-milowane. Ka nia jaśa plakatowy Piosn "TELEWIZJA KRASNA"

Jadą, jadą chłopcy, chłopcy plakato wc y, Między kubałek I biały pedzolek.

W Odansku takie są przypadki, Lasa nie jadą na rogatki, Stają sobie gdzieś pod murami, A sa nimi ludzka smutnoś

Podszel, już saluje, Prądzie ukazuje, Wszystkie wyposażenia, Krasna w prawdę, swięceni

Stal rąb sobie nas "Marszałek" I do to się w noc dyżurni, Przyjechali ci z berpiaki, Wywaliłi sztyb cała,

Kuszeniei ruszali, Szybę wywalili, PZU zapiali, Biepiaka nie straci.

Jechał potw - powie szpocarsie, Plakato wc na rewerso, Mi jak dony, puste mury, Jechał, szybko, było z gór

Za sakryton stali, Roman się nabrali, Chłopcy już się cięgną, Malarsz idzie piewno.

Sawet farby nie dostali, Chłopcy z niczym odjechali, I do to nie pomagają, Chcieli zamknąć grupę ocala.

Była podjechali, Malarsz się nie dali, Głupę już spijają, Wszystkie rajstrują.

I gdy ciemna nocka była, To, bosiakić się ujechali, Także to są soba szali, Nasze malowac ochechali.

PZU karby wylali, Mury szachniali, Nasze podziwują, Ludzi to budują i.

AUTOR: pracą zbiorowa NSZZ SOLIDARNOSĆ Gódnk

ożydkiem, Markowi Kallizakowi, Krowajskiemu, Ryszardowi Klawydzkiemu, Piotrowi Kasirakowu, Edmardowi Gajoskowi, Janowi Skowi, Andrzejowi Szlindowskiemu, Opatrzemu Karolowu, Ryszardowi Stanisławskiemu, Szankiewiczowi, Malinowskiemu...

Diękujemy także pracownikom Biblioteki Narodowej w Warszawie, pracownikom PZU - METRONEX, pracownikom i osobom nieznany, przy pomocy których wydrukowano ten numer...

W numerze 4 opublikujemy kolejny ciąg listy. Nie jesteśmy w stanie opublikować w jednym numerze wszystkich nazwisk. Redakcja przepraszamy tym samym PZU CYTALNIKÓW...

Diękujemy naszym Czytelnikom za odzew na nasz spekulacyjny tytuł, który ożarował nam papier plakatowy, papier do letniactwa, tusze, między innymi dziękujemy Katarzynie Hintz z Warszawy za materiały biurowe, pan Markowskiemu za pierś, i wielu innym...

Diękujemy panu Andrzejowi Sientarce za ofiarowanie pedzółki i innych drobiazgow oraz oddanie naszej sprawie...



MIETEK! JESTEŚMY Z TOBĄ!

W dniu 30. IX. 81r. w Plesku odbyło się spotkanie aktywu partyjnego i kierownictwa z Międzyzastawami Rakwawka. Poieważ tylko "wybrandy" mogli przyjechać do miastka...

Masz sympatyczny Miocio poinformował nas, że Sniasek Radziowski nie jest wysoły winny był przeciwny budowaniu huty Katowicka i przekł nas, abyśmy tego nie robili...

Także wyrażając w gorączce nie uszka uszka wszystkie członkowskie panna vicece wiodział omlimo is KIP narzucała gódnika pracę w wolne soboty, to jednak wydebyła waga nie wstąpiła. Solidarnosć upiera się przy wycofaniu uchwały nr 199...

Ponieważ krótkowzrostowosci nasza robotniczy narzucać nie wolno, dlatego wspomniemy także o reformie gospodarczej. Miocio powiedział "wspieranie reformy nieonego nie wolno, powinno się reformę zawiesić na kółko..."

Edmardowski Rakwawkiego intruzi z Solidarności. Mietek zalił się "Kłasy Kłob Solidarności" mecy emie Kłopotliwy i pytaniami, Szadon z dzielnicy partyjnych nie wstanie i nie przyjeżdży takim samym niakow, który także się szadje przenia...

Wypadał według niego, w tym czasie rewolucja w Krocim Rosjanie i w końcu Szadon idą spotkanie generałów KROCIWÓW.



podziękowania

Komitet Obrony Więzionych na Północnym Wschodzie dziękuje wszystkim ofiarodawcom, którzy ofiarowali na rzecz KPW swoje oszczędności, a także drobne sumy na w/w cel. Od tego numeru naczynamy listę nazw ofiarodawców. A więc dziękujemy...

Diękujemy naszym Czytelnikom za odzew na nasz spekulacyjny tytuł, który ożarował nam papier plakatowy, papier do letniactwa, tusze, między innymi dziękujemy Katarzynie Hintz z Warszawy za materiały biurowe, pan Markowskiemu za pierś, i wielu innym...

ANGOLA

# "PIONIER" o radiu SWOBODA I WOLNA EUROPA

List do Redakcji "Pioniera"

Droga Redakcjo!  
Ostatken w prezencie od ojca radio. Przez cały wieczór słuchałem go i w pewnym momencie usłyszałem dziwnie sonotomny głos i muzykę. Było to zakończenie audycji różnorodnej "Swoboda". Proszę Was, napiszcie coś o niej.

Andrzej Kałeczki, Moskwa.

Tak, Andrzej, usłyszałem głos obcej radiostacji. Jest ich wiele, ich nazwy to Głos Ameryki, BBC, Niemiecka Fala Swoboda i Wolna Europa.

Radiostacje te znajdują się w krajach kapitalistycznych. Swoje audycje nadają w wielu językach, także w języku rosyjskim, żeby słuchali ich ludzie w Związku Radzieckim.

Pojawiły się one z końcem lat czterdziestych. W czasach tych wrogowie socjalizmu w burżuazyjnych krajach rozpoczęli przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym tzw. "zimną wojnę". Groźąc im, sterali się ze wszelką ceną odwieść ich od jedynej słusznej drogi, jaką jest socjalizm i od tworzenia nowego życia w zniszczonych przez hitlerowski najazd i wojnę krajach.

Od tego czasu minęło wiele lat. Dzieci nieustannie wysiłkiem Związku Radzieckiego w walce o pokój zaczęły wznosić lody "zimnej wojny". Rozwijają się i zacieśniają związki Kraju Rad z innymi narodami. Tylko te radiostacje nie zmieniły swoich audycji, w dalszym ciągu ze ślonym uporem oczerniają naszą socjalistyczną ojczyznę.

Radiostacja, którą usłyszałem, nazywa się "Swoboda". To drogie dla wszystkich uczciwych ludzi słowo wybrano zostało tylko po to, aby oszukać słuchaczy. Radiostacje te są swoje siedziby w Monachium. Posłuchaj jej współpracowników znajdujących się zdrajcy naszej Ojczyzny, wytypuje oni pod zawałonymi nazwiskami, ponieważ ich technizm nie pozwala na podanie swoich prawdziwych nazwisk.

Aby przyciągnąć do siebie słuchaczy, opowiadają o zdobycach nauki, techniki, kultury, o osiągnięciach sportowców - nawet rosyjskich, przekazują występy popularnych na Zachodzie piosenkarzy i zespołów estradowych, ale przede wszystkim kłamią i oczerniają, powołując się, jakoby na "wiarygodne źródła".

Nie znając dobrze naszego życia, często popadają w przesadę. Na przykład podali oni kiedyś, że uczestnikom świątecznych demonstracji płacono się pieniędzmi.

Son powiedz, Andrzej, kto u nas w to wierzy?

Pracownicy Radiostacji czasem sami przyznają się do kłamstwa i "Kto nam wierzy? czy jest taki człowiek wierzący w nasze audycje? Jeśli tak - jest głupcem i a głupców załować nie wolno!" - oświadczył jeden z nich.

Druga z radiostacji, tzw. "Wolna Europa", również prowadzi swoje audycje w sposób uciążliwie nam uciążliwy i prowokacyjny.

Kapitan polskiego wywiadu, Andrzej Czechowicz, przez 6 lat na zlecenie organów Służby Bezpieczeństwa PRL pracował w redakcji tej radiostacji. - Sama praca radiostacji - opowiadał Andrzej Czechowicz - polega na tym, żeby zasugerować nam, jak wpaść na inne życie w ustroju burżuazyjno-kapitalistycznym. Tam wszystko jest wielkie i wspaniałe, a u nas na odwrót - małe i narne.

Wolna Europa bezustannie twierdzi o rzekomej wspaniałej przyszłości, jaką zapewniają kraje Zachodu. "Młodzież żyje, jak chce, ubiera się, jak chce, ma dyskoteki, kina, kluby, teatry - zapewniona jest jej pełna swoboda w wyborze nauki..."

Ale panowie z Wolnej Europy zapomnijcie, że tej młodzieży, o którą tak się dąb, kapitalistyczne rządy nie są w stanie zapewnić pracy, a wielu waszych rówieśników u siebie r a z głodu lub choroby, bo ich rodzice albo oni sami zostali wyrzuceni z pracy przez właścicieli fabryki, że wielu z nich kończy życie samobójstwem lub ginie od wódki i narkotyków.

Te fałszywe radiostacje często zwracają się z prośbą o listy, ale komu przyjdzie na myśl pisać do zdrajców? Rozgłoszenie są na to sposoby - przekazując listy-falajki, jakoby przychodzą do Związku Radzieckiego. Była współpracowniczka radiostacji Wolna Europa Gelina Olejnik opowiadała o "specjalistach od Związku Radzieckiego", którzy na poczekaniu wysyłały treści listów.

Ale wrogowie bywają różni. Pamiętajcie chyba barona Munchausena? Jego wymyśły budziły usmiech. Sprzedawczyki z Monachium będą u wszystkich uczciwych ludzi odrazą.

I. Aleksandrow,  
/tłum. B. Kalinowski/.



ganycejszej niesprawności przemysłu radzieckiego i Nie wiec dziwnego, że iob obecne położenie gospodarstwa nie jest o wiele lepsze od naszego i zaopatwienie na prowincji w Polsce jest nawet podobno gorzej niż w Polsce dziś!

USA sąg - jeśli sekoją, ale właśnie wybierając Reagana wyraziły swoją wolę - ponownie przegonić ZSRR z światowej łątwością. Ich potężny przemysł produkuje samoloty-roboty dla dzieci - na wshód od Łaby nie wykona tego ładna placówka. Mają wolne uardwo wo - a produkcyjne, jak i rące do pracy. Przypominam, że USA w r. 1939 wyprodukowały ...13 oszołgów - a w rok później już 39 000.

Już są dwa lata - mimo rospacaliwych działań dyrygowanych z Moskwy Ruchów Obrońców Pokoju - w Europie zostaną rozpuszczone polski "Oranie" i "Perahing". Nigdy już potęba Sowieci /jeśli nie zmienią ustroju/ nie osiągną przewagi taktycznej ani strategicznej, gdyż iob ekonomika nie wytrzymać wysiłku na tym poziomie, choćby i wspieranego uachodnimi pożyczkami. Logicznym więc wydaży się wniosek: nie po to dokonali takiego wysiłku, by wszystko miało pójść na marne. Ktoś tam w lohnis Pentagonie zaplanował - najprawdopodobniej na 1982 rok - uderzenie strategiczne na są Anglię, Afganistan i podobne imprezy są po prostu politycznym doświadczeniem.

Istnieje jednak wyjątkowo diabolicznego nie planował, poziom intelektualny ekipy na Kremlu nie odbiega od poziomu towarzyszy znad Wiazy, zaś ów poziom sbrojeń wyniżł stąd, że kompleks militarny na tam obreżywał siłę przeciwnika i po prostu wyciągnął z gospodarki wszystko /pozostawiając minimum niezbędne, by nie umrzeć z głodu/. Tym, że są kilka lat trzeba będzie 55-20 samienić na 30-30 i środków na to zabrać, nikt nie pomyślał, gdyż horyzont umysłowy nie przekracza tam kolejnej 5-latki. Na papierze zresztą przewyżsł im przecież kwitnie tak samo, jak nasz kwitł rok temu...

Wyjątkiem to nie są jednak nie daję, gdyż najpóźniej za rok Kreml popapie się, że procesów w USA nie da się odwrócić, a przeswaga, pozwalając bezkarnie interweniować tu, to tam, ikinie w oczach. Wiadomo zaś, że bankrutujący władcy sąją skłonność w takich przypadkach wdać się w wojenne awantury, w nadziei, że wówczas wszystko uda się swalić na wroga. Identyfikację postąpił nawet F.D. Roosevelt, by ukryć niepowodzenie "New Dealu". Udało mu się /lewica dę dziś głosi, że "New Deal" był sukcesem - a i my skorzystaliśmy poniekąd; nieestety wybrano go po raz ówarty prezydentem i dotrwał do Jalty...

Tak czy inaczej, sytuacja światowa jest groźna. Należy jednak pokładać nadzieję w ostrożności rządzących na Kremlu gerontokratów. Wyboru zresztą nie są w razie czego Australia jest również zagrożona jak Polska. Należy więc opierać się o sojuszenie, że do tego nie dojdzie. Jeśli zaś tak, to warto ostatni skapat poświęcić rozważaniom dotyczącym naszego własnego podwórka.

Z czterech wymienionych przeciwników ZSRR najbardziej skłonna do ustępowania jest Europa Zachodnia, gdzie ludzior od ndziaru dobrobytu poprzewraczo się w głowie i wstępują nawet do kompartii. Natomiast dla Sowieców najgroźniejszą przeciwnikiem są Chiny, zaś najwciążniejszą tere nam operacji okolice Zatoki Perahkiej. Przy akcji typu "wyzwolenie Beludystanu spod podwójnego pakietu skoparackiego jarzma" lub rozbior "półkarnego bękartu lorda Mountbattena" powiędzy Indie i Afganistan dobrze jest mieć zabezpieczone tyły. Wkroczonie do Polski santagonizowałyby cały Zachód Europy - i dlatego bardziej obawiam się Kapallo niż interwencji typu Budapeszt 56 czy Praga 68.

Alle oczywiście, raz założony brak precyzji w Moskwie nie można w takich spekulacjach widzieć pewnych wskazówek...

## JANUSZ KORWIN-MIKKE: w polsce o świecie

Analizy w Zachodzie - zapewne na zasadzie strusia - posiadają strategiczną ocenę położenia ZSRR. Przedrukowany - we fragmencie w nr 24/25 "głosu Małopolskiego" art. prof. Bialara też przewleca ten aspekt - warto więc dopełnić go na tych łaskach kilkunastoma zdaniami.

ZSRR znalazł się w sytuacji, której tak obawiał się dla Niemiec von Bismarck: s jednoczyć przeciwno so-

bie wszystkich. Do Chin, Japonii, USA i Europy Zachodniej doszły ostatnio kresy muzułmańskie; jedyny sojusznik kresy są Indie oraz kilka innych państw bez znaczenia strategicznego w skro-polityce.

Jednocześnie obryzła wysiłkiem ZSRR przegonił, w niektórych przynajmniej dziedzinach, Stany Zjednoczone. Było to osiągnięcie fantastyczne: przy produkcji na głowę znacznie mniejszą niż w USA sdotano wydziercić dla wojska tyle, by nadrobić przesagę, a przecież należy pamiętać o gi-

# JÓZEF ŚWIATŁO

# ZA KULISAMI BEZPIEKI I PARTII

Noszą nie tylko rządzi Polskę, ale także rządzą w Polsce. Trzeba tutaj wyróżnić dwa pionów. Jest pion sowiecki - a więc Kreml, ściślejsze Biuro Polityczne partii sowieckiej, doradcy sowieccy w Polsce w warszawskim Ministerstwie Bezpieczeństwa, ambasador sowiecki w Warszawie. Tak to wygląda od strony sowieckiej, a zatem od strony decyzji i instrukcji. Na niższym stopniu jest tak zwany pion polski. Należą tutaj - Bierut i Biuro Polityczne PZPR, Rokossowski, Ministerstwo Bezpieczeństwa. To jest szczebel wykonawczy.

"Ugodną linię polityczną ustala się na konferencjach w Moskwie, dawniej w Stalini, dziś w Małenkowa, raz z niektórymi innymi członkami Biura Politycznego partii sowieckiej. Tam decydują się zagadnienia polityczne o podstawowym znaczeniu. To instrukcje, że jeżeli do Moskwy zawsze Bierut, który najczęściej zabiera ze sobą Bermana i Mincę. Nie znaczą to, żeby od czasu do czasu nie jeździli w Bierucie inni członkowie Biura Politycznego, zwłaszcza, jeżeli zapowiadają się decyzje, które na lokalnym szczeblu polskim będzie przeprowadzać na przykład Ochab, Masur czy ktoś inny. W każdym razie jedynym odbiorcą podstawowych instrukcji politycznych jest zawsze Bierut. Ale tylko politycznych. Bo wytyczne wojskowe otrzymuje wprost ze sztabu sowieckiego Rokossowski. Bierut najczęściej instrukcji wojskowych nie zna.

Tak naprawdę, to sowiecka kontrola nad pionem polskim jest niepotrzebna, gdyż Bierut i jego współpracownicy są już tak wytrasowani, że rozkazy wojskowe wykonują gorliwiej niż trzeba i wybiegają od czasu do czasu w odgrywaną rolę i szawirów Kremla, jako dowód słuszności i Bieruta - powiada Światło - nich powstaje fakt, że wyznają od swego czasu wobec Stalina powstali zwani polskiego hymna narodowego. Stalin pohasał zapędy Bieruta, osiadałając: "Masurek Dombrowskiego charochara pieszka, ostatni poka", ale mimo to udało się życie polityczne i gospodarcze Polski ujęta jest w ścisłe klucze kontroli, która koncentruje się w Ministerstwie Bezpieczeństwa. Wykonuje ją grupa tzw. doradców sowieckich, ostatnia z generałem Malinowa na czele. Ci doradcy otrzymują swoje instrukcje bezpośrednio z Moskwy i ze swej strony z rąkami Moskwy kontrolują realizację zadań politycznych i gospodarczych wyznaczonych w Warszawie."

## III. KONFLIKTY W PARTII...

Konflikty ustępują wprawdzie, że partia jest zwarta i solidarna. Światło na podstawie znanych mu najtajniejszych dokumentów i faktów stwierdza, że "PZPR nie jest monolitem". Sądzi o złości zachowanie się kierowników partii i system wzajemnego szantażu ukazują, jak głęboko partia jest rozbita, nawet w sferze politburze.

"W politycznym zespole rządzącej klikki - powiada Światło - wyróżniają się poszczególne grupy członków politbiura, zależnie od ich ciężaru gatunkowego. Wielka trójka, decydująca o wszystkim - to Bierut, Berman i Minc. Drugi garnitur, dopuszczany już tylko czasem do tajnych obrad wielkiej Trójki - to Ochab, Masur i Zambrowski. W następnej kolejności w hierarchii stoją Zenon Nowak i Aleksander Zawadzki. Na końcu wreszcie, bardzo rzadko do tych narad w sposób brny szponie wzywani są - Józefik i Chełchowski, przedstawiciele tzw. elementu krajowego w partii. Utrzymuje się ich w Politburze jako zła konieczność, żeby zachować pozory jedności partii i uniknąć zarzutów, że się całkowicie zlikwidowało grupę krajowców.

Na szarym końcu sany Cyrankiewicz, z którego informuje się o decyzjach wielkiej trójki tylko wtedy, jeżeli sprawa na się zmieści na planu Biura Politycznego.

Między członkami Biura Politycznego nie ma zaufania wzajemnego ani szczerej współpracy. Utrzymują się w jednej grupie wzajemny szantaż i wzajemne powiązania w ich zbrodniczej przeszłości. Każdy z nich nie ma przeciwko drugiemu w zanadku, czy przeciwko drugiemu dokumenty i obciążenia, stanowiące potencjalną groźbę likwidacji politycznej i fizycznej. Często nie wiadomo o tym wzajemnie.

Dla przykładu: Bierut i Berman żyją ze sobą w najcięższej przyjaźni. Ale nie przeszkadza to, że z polecenia Bieruta skłopotował materią obciążającą tow. Jakuba i prowadził jego kartotekę. Jakub Berman zaś ze swej strony polecił mi założyć kartotekę Wandy Góreckiej, przyrodnicy Bieruta, z którą on prawie się nie rozstaje. Oczywiście roztoczenie ścisłej opieki nad Borską umożliwiło mi inwigilowanie Bieruta, o co Bermanowi chodziło.

Partia komunistyczna w Polsce nie jest bynajmniej jednolita od wewnątrz. Chociaż na sejmatach deklaruje się nieustannie o jedności i ścisłej dyscyplinie, to w rzeczywistości partia jest rotacją na trzech frakcjach większych i mniejszych, a poszczególne członkowie Politbiura prowadzą ze sobą zabójczą walkę. Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą można podzielić na 3 grupy. Uprawnił ją, składającą się z tych, co byli w Rosji. Ma ona stare powiązania z NKWD. Zaświera tolerowaną grupą są tak zwani krajowcy, którzy spędzili wojnę pod okupacją niemiecką. Wreszcie trzecia grupa stanowią doraźni bezpartyjni, którzy połączyli się z PZPR, tworząc PZPR. Była dawniej jeszcze jedna, czwarta grupa hispanów, obejmująca uczestników wojny domowej w Hiszpanii. Właśnie ona częściej jest likwidacji.

## IV. NIKTÓRZY LUDZIE POLITBIURA...

1. Bolesław Bierut.  
Główny agentów Sowietów w Polsce jest w tej chwili Bolesław Bierut, tow. Tomasz, jak go nazywają w kręgach ekstrakcji partyjnej. Z tego stanowiska kierował on największą władzę w Polsce. I chociaż tytuły urzędowe Bieruta wciąż się zmieniają, był bowiem

prezydentem, i premierem, a teraz jest tylko pierwszym sekretarzem partii, to kierownictwo partii i państwa zawsze spoczywa w jego rękach.

"Przed wojną Bierut - przyposiada Światło - nie był żadnym przywódcą KPP i był niemal całkowicie nieznamny w jej szeregach. Był on wtedy agentem na utrzymaniu NKWD. Kiedy Bierut znalazł się pod okupacją niemiecką, nie odgrywał również głównej roli. Z polecenia Moskwy partię organizowali Nowotko i Finder, kolejni sekretarze PPR. Dopiero po ich ślącierci Bierut został w Polsce głównym i jedynym przedstawicielem Kominternu. Od tej chwili datuje się jego niezłomność do Gomułki i walka w nim, zwłaszcza kiedy Gomułka został sekretarzem generalnym partii."

Przywódcę partii należało przedstawić w innym świetle. Ponieważ prawda była bardzo szlachetna, trzeba było dorobić legendę.

"Totet - powiada Światło - nad przygotowaniem życiorysu Bieruta pracowała w KC cała Komisja pod przewodnictwem Kowalczyka, aby w ja-

kiś sposób z brudnego i ważego agenta NKWD zrobić działacza partyjnego. Trudno go było odszukać wśród nauwisk działaczy komunistycznych w Polsce, gdyż pracowali on całe życie tylko na odcinku NKWD."

W pracy swej w Polsce Bierut wprowadził od razu wypróbowane metody NKWD. Kapurowe mordatawa, szantaż, prowokacje. Z jego polecenia X Departament poddał obszarowi wszystkich członków Biura Politycznego PZPR, nie wyjąwszy Radkiewicza, a później Rokossowskiego. Bierut wiedział co robi. Wkrótce zebrał dużo materiałów nieświeżym kompromitujących cały zespół w Bieruta, zwłaszcza, czy i kiedy wykorzystywać te materiały. W ten sposób mógł on szantażować swych najbliższych współpracowników.

"Działalność operacyjną sztabu Bezpieczeństwa - podaje Światło - podlega bezpośrednio i wyłącznie Bierutowi. U niego odbywają się regularne konferencje, na których kierownictwo Ministerstwa składa sprawozdania, melduje o zamierzonych operacjach i otrzymuje we wszystkich instrukcje Bieruta. W konferencjach tych Bierut udziela ze strony partii jedynie Berman i Mincę.

W jednej z audycji Głosu Wolnej Polski ppk. Światło w ten sposób i zwracał się bezpośrednio do Bieruta, czyli tow. Tomasz:

"Przebież w cudownie zamoczone elementarne zasady wolności obywatelskiej. Wy afiszowaliście referendum i wybory w r. 1947 i 1952. Pamiętacie przecież, że ja właśnie byłem w specjalnej komisji powołanej w bezpieczeństwo, która przygotowała nam afiszowane protokoły wszystkich okręgowych komisji wyborczych w r. 1952. Wracie wstawiłi tam tylko potrzebne cyfry. Wyście, towarzyszu Tomasz, slikiwidowali legalną opozycję i praw dnie straconiście, ażeby innymi przy pomocy specjalnej likwidacyjnej grupy morderek przy Komitecie Centralnym. Wracie slikiwidowali legalną pracę opozycyjną i w tych gawstach innych partii, która resztkowo jeszcze istnieje, powieszczeniście swoich władnych agentów. Zgromadzenie sobie, towarzyszu, że od dawna bezpieczeństwo wyrobiło sobie u was to, że aparat bezpieczeństwa nie musi praktykować żadnych dosadów winy, aby aresztować człowieka. Wystarczy, jeżeli szef wojewódzkiego urzędu bezpieczeństwa albo dyktator czy wicedyktator centrali napiszą wniosek do prokuratora, że na podstawie danych agencyjnych, sąda się aresztowania takiego czy innego człowieka. Prokurator musi natychmiast dać sankcję na aresztowanie.

Jeżeli - mówi dalej Światło - tak głośno mówicie dziś, towarzyszu Tomasz, o więzi z masami i moralności socjalistycznej, to może powiedzieli byście także, jak żyćcie sami? Wy, którym dobrobyt klasy robotniczej nie schodzi z ust, w jakim Lukausie i zbytku płynie wasze życie i czas najwyższy, żeby społeczeństwo w Polsce dowiedziało się, że "acie do swej dyspozycji nie mniej ni więcej tylko dżiesiąt zbytkowo i lukusowo urzędniczych pałaców; a więc Belwedur, willę przy ulicy Klonowej w Warszawie, własne rezydencje w Natolinie, Konstancinie, w Sopocie, Juracie, Międzywodziu, Krynicy, Karpaczu oraz specjalny pawilon wylotki w Żądanku, w województwie olsztynieckim. Wszystkie te pałacyki i willi urzędowe są s bajkowu przepychone. Byłom u was w Belwedarze i byłem w Konstancinie. Spróbuję więc opisać ludzi w Polsce, jak mieszkać. Tylko zewnętrznie Belwedur jest taki skromny jak był. Podobnie jak i wy na wleczki i przed masami jesteście skromni - pozostajcie na człowieka ludu.

# OSIP MANDELSZTAM

# KATYŃ

## konferencja prasowa

W Centrum Prasowym Zjazdu w dniu 1.10. odbyła się konferencja prasowa z przedstawicielami Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Konferencję prasową prowadzili: Andrzej Szołmański - przewodniczący oraz Stefan Malak - wiceprzewodniczący.

"Rozpoczęliśmy naszą działalność 28.IV.1981r., a więc w miesiąc pamięci narodowej. Podpisaliśmy krótki dokument i podjęliśmy starania o postawienie pomnika. Projekt plastyczny opracował jeden z wybitnych artystów Warszawy. Był to krzyż granitowy wysokości ok.4,5m z podstavą, na której umieszczono napis "Katyńskie". Na ramieniu krzyża "1940 rok" - napis z brązu. Poniżej płyta granitowa, na której znajdowały się litery półmistrzowej długości z napisem "Katyń", Pomnik "Wojsko Polskie" i orzeł w koronie. Po lewej stronie obelisk z napisem "Pustanowski". I po stronie prawej - "Sto żołnierzy". Wszystko to połączone było żelaznymi z brązu, co symbolizowało ofiarę.../ Ustawiliśmy go 31.VIII.81r. w dzień, między godz.15-15. Był to trójki studentów z Lublina, Poznania, Warszawy i część robotników z warszawskich zakładów pracy Pomagała nam przy tym, obecna na oświatarzu ekipa pracowników tego oświatarza /Powski/. Działaliśmy to w obecności dyrektora oświatarza. W międzyczasie, gdy już kończyliśmy montaż tego pomnika, ujawnili się pracownicy SB. Wyglądali na zrozpaczonych, że trafili tu za późno.../ Około trzech godzin trwało montaż. Mieliśmy przygotowane trzy samochody ciężarowe, które wiozły pomnik na oświatarz, Sądziłoby się, że najłatwiej skierować kłandzie kres wszelkich porachunków. Jednak były to iluzje. Pomnik został skradziony. Stało się to nocą, między godziną pierwszą a trzecią. Jest świadek, który widział, że były to wozy silonowe. Podaliśmy to pani prokurator. Jednak nadzieje na odmalowanie tego pomnika są nikłe. Jesteśmy więc; nie pewni, że sprawa zostanie uchroniona. Dział naszego Komitetu jest ewentualna rewizyjna, a jeśli nie, to wystąpienie w takiej samej formie i w tym samym miejscu w którym stanął poprzedni.../

Informację tę podała Stefan Malak - wiceprzewodniczący Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Poinformowano również zebranych o historii zbrodni katyńskiej w efekcie której poniosło śmierć ponad 14 tysięcy oficerów polskich. Przedstawiciele Komitetu pogodziłi, że pamięci narodowej nie można reglamentować, a symbolizacja tej pamięci i świadectwa historycznej prawdy miała być właśnie symboliczna mogiła na Powązkach. Na pytanie dziennikarki o przekrój społeczeństwa członków Komitetu, odpowiedziano, że są w nim zarówno robotnicy jak i studenci, czy uczeni /np. prof. Jerzy Łojek/.

Przewodniczący Komitetu Andrzej Szołmański, poinformował, że ten społeczny zespół działa w ścisłej współpracy z MR Masowian. Powiedział On między innymi, że prawdy nie można umniejszyć, a poczucie luki w pamięci narodowej tkwi w naszym społeczeństwie. Komitet jest zdania, że będzie lepiej, w imię ukłonenia stosunków z ZSRN, jeżeli będzie można przekazać pełną prawdę o Katyń w sposób historycznie sankcjonowany, wyważony i adekwatny.

## byli więźniowie polni

Przeżył do nas!! Rodzice nie są a nami naszymi przetrzymali z lat 1944-1956... tysiący bojowników antyhitlerowskiego podziemia - miejscem kaźni, ostatnim etapem życia.

W 1957 roku ekshumowano jego szczątki i pochowano w oddzielnej mogile na cmentarzu wojakowskim na Powązkach.

Karol Markowski.

*Na granicach wielkość wieków nadchodzących  
Na wstępy ludzkiego piętka  
Zamieniam tęsknotę prasy stoletych ojadów  
I radość, i oświeć swa zamieniam.*

*Jak brytan wilka, dławie mnie wiek wdzięki,  
Lecz wilcza krew we mnie nie płynie.  
Lepiej jak oszpeć poknij mnie w rękaw ciepły -  
W futrzanej sylfidek równie.*

*Niechaj nie widzę towarzysza ni biała,  
Ni kosań kołem łamanych,  
Polarny ych liście uroda pierwotna  
Niech lśni mi całym nocami.*

*Przebiegł mnie w noc, gdzie słońce w niebie gnie  
I kędy leniej się wije,  
Bo w moich żyłach wilcza krew nie płynie,  
Nate tylko ktoś równy sobie.*

# TRZYKROTNY WIĘZIEŃ nieulekły i niezłomny aż do końca

### W 30 ROCZNICĘ ŚMIERCI ALEKSANDRA KRZYŻANOWSKIEGO

W Kościele św. Jacka przy ul. Rezerwy w Warszawie znajduje się tzw. "Krwawa epitafium". Nazwa pochodzi od barwy kamienia, w którym je kuto - zawiera się w niej jednak także tragiczny kres życia bohatera, którego jest poświęcona.

Aleksander Krzyżanowski aże w chwili śmierci 56 lat i przebywał w więzieniu przy ul. Rakowieckiej, gdzie od 30-tu urodził się przed 24-tu latami, zderzając się do wieloletniego pojmowania i zmartwiałego wyciszenia do nieopromienianego

Aleksander Krzyżanowski, słynny "W" - jeden z partyzantów na Wileńszczyźnie i w Nowogródzkiem nie byłby tam i nie uległby 25 września 1941 roku ukończony 29-letni, a jednak droga jedząca z najdłuższymi w historii zbrojnych politycznych i wykończona była w tym czasie. Urodził się w Brzeżanach. Jego ojciec - uczestnik powstania styczniowego - przebywał w więzieniu. W 1917 roku 22-letni Aleksander Krzyżanowski wstąpił do korpusu gen. Dewbera-Rusnickiego, a potem, już w Warszawie, zaciągnął się do 1 pułku artylerii ciężkiej, walcząc na froncie białoruskim i litewskim. Odznaczył się również inicjatywą i odwagą we wrześniu 1939 r. Uszedł on do wywiadu z okrężeniem i w październiku przedostał się do armii, stając się jednym z pierwszych organizatorów podziemnych sił zbrojnych.

Skierowany do Wilna brał czynny udział w tworzeniu polskiej konspiracji w latach 1939-1944. Po aresztowaniu ppłk. Nikodema Sulika przez NKWD w więzieniu w styczniu 1941 r. został komendantem ZWZ, a następnie AK na okręg wileński.

Zagrożony więzieniem, stale zmieniający miejsce zamieszkania i pseudonimy /"Wilko", "Andrzej", "Sątek", "D" wesołowski" i in./, rozbudował organizację wojskową /same oddziały partyzanckie znajdujące się pod jego komendą liczyły ponad 10. tys. ludzi/. Osobiste doświadczenia litewskich, ukraińskich i fortifikacyjnych. Murowaną Oszmianki / w nocy z 13 na 14 maja 1944 / i atakie na niemieckie pozycje na przedpolach Wilna /6 lipca 1944/. Osiem brygad Armii Krajowej przeniosło następnie walkę na teren miasta. W dniu 13 lipca akcja "Ostra Brama" została uwiaryściwiona powodzeniem, ilino było wojna, polskie Wzrost z Niemcami wycisali

szę stąd ich litewscy bojownicy. Wkraczający do miasta żołnierze radzieccy odnosili się przychylnie do powstańców. 16 lipca gen. Czernichowski zaprosił do siebie sztab wileńskiej AK, odpowiadając na propozycje płk. "Wilko" w sprawie podjęcia negocjacji co do współpracy wojskowej. Ze spotkania tego nikt nie powrócił.

Pozostali oficerom, znajdującym się w miejscu koncentracji wojsk AK zaproponowano wejście w skład wojsk Berlinga lub radzieckich. Wtedy rozegrał się scena, przypominająca "Piotr". Uduśniono wszelkich rozmów, zjadając uwolnienia członków sztabu. "My chcemy "Wilko" i "Wilka" na wolność" - krzyknął oficerowie, sami za groźni aresztowania w obliczu otaczonymi już przez jednostki, które przed paru dniami walczyły wspólnie o wyzwolenie Wilna.

Ta zwiadowa strażnica manifestacji towarzyszy broni w obronie dowódcy, który był przykładał odwagi i czkowiek nie tracący nigdy pogody ducha, doprowadził do aresztowania i wywiezienia całego korpusu oficerskiego w nieznaną kierunk.

Następnego dnia oddziały AK puzba wione kadry przebiły się jednak do Puszczy Rudnickiej. Część z nich dotarła nawet do okolic walejskiej Warszawy. Inne zostały rozbite /ostatni poległ "Kotwicz" i jego 32 żołnierzy walczących do ostatniego naboju w Surkontach/.

Tymczasem oddzielano od swoich płk. "Wilko" przewieziono w Wilna do Moskwy, a następnie do Riazana, a następnie do Griszowa, skąd - alno osłabienie i wywiezienia - udeło su się uciec. W sierpniu 1947 roku.

Wśród nieprawdopodobnych trudów, głodu i unikania podstępów dotarł do Wilna, gdzie został rozpoznany przez szpicla i ponownie aresztowany.

Tym razem uwięzienie trwało bardzo krótko, po czym wydalono go do Polski. Nie licząc się z niebezpieczeństwem płk. Krzyżanowski postanowił pozostać w kraju. Niełatwo su było jednak otrzymać jakąkolwiek pracę. Znalazł ją wreszcie w roszarni lnu w Pakoście.

Władze bezpieczeństwa widząc, że nie nawiązuje żadnych kontaktów i nie przejawia chęci organizowania oporu, potraktowały przeniesienie się na prowincję jako dowód, że nie su co innego na zebranie obciążających materiałów. Płk. "Wilko" został aresztowany w kilka dni po podjęciu pracy. 3 lipca 1948 przewieziono go do więzienia mokotowskiego, które stało się dla niego - podobnie jak dla

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: Maria Oleszewska, Mariusz Jaworowski, Barbara Leszczyńska, Krzysztof Ożka, Renata Orzechowska.  
Redaktor Maciejny: Krzysztof Ożka.  
Redaktorzy Techniczni d/o druku: Włodzisław Kowalewski, Stanisław Mochaj, Andrzej Kłęczka.  
Adres Redakcji: Warszawa, ul. Mokotowska 16/20, P-59 tel. 26-74-61 waga 41.